



NR 10/650

GAZETA RYBNICKA

SAMORZĄDOWY
MIESIĘCZNIK
SPOŁECZNO-
KULTURALNY

PAŹDZIERNIK 2023



Sztuka bez granic

**Alicja Knast
z Rybnika do Pragi**

**Laureatka tegorocznej
Honorowej Złotej Lampki Górniczej**

ISSN 1232-437X



Rybnik

**BUDŻET
OBYWATELSKI
GŁOSOWANIE
29.09 – 5.10**

[BUDZET-OBYWATELSKI.RYBNIK.EU](https://budzet-obywatelski.rybnik.eu)



TAKIE BĘDĄ RZECZYPOSPOLITE, JAKIE ICH MŁODZIEŻY CHOWANIE



ZDJ. M. KOCZY

OKŁADKA: ZDJ. M. KOCZY

Jeździliśmy po całej Polsce, by gdziekolwiek dostać się na studia. Egzaminy wstępne spędzały sen z powiek, bo na jedno miejsce było kilku, a nawet kilkunastu kandydatów. Dziś to uczelnie walczą między sobą o studenta, a kampusy świecą pustkami.

Choć rybnickie internety znów będą biadolić w październiku nad frekwencją w tutejszych uczelniach, przypominając przy okazji złote czasy Kampusu na Rudzkiej, nasze miasto nie jest pod tym względem wyjątkowe.

Trudno dyskutować z demografią. 20 czy 25 lat temu, gdy studiowaliśmy w nowej filii Uniwersytetu Śląskiego w Rybniku, do szkół wyższych w Polsce szły roczniki wyżu lat 80. – nawet 700 tysięcy maturzystów rocznie, dziś są one o połowę mniejsze (w tym roku do egzaminu maturalnego przystąpiło 255 tys.). Uczelnie zaś nie ubyło, a raczej przybyło jeszcze prywatnych.

Tyle dobrze, że opuszczone po UŚ budynki (państwowa uczelnia zwinęła się z miasta, bo nie spełniła wymogu przekształcenia filii w wydział, do czego zobowiązywało ją zmienione prawo) nie stoją puste – opanowały je pielęgniarki prywatnej Akademii Śląskiej, która ma się u nas zresztą coraz lepiej – w tym roku studiować tu będzie 300 osób.

Gorzej z liczbami na Politechnice – cóż, kierunki techniczne cieszą się mniejszą popularnością niż dekady temu (według danych GUS studenci na kierunkach technicznych, związanych z przemysłem i budownictwem, stanowią zaledwie 12,3 proc. wszystkich studentów w Polsce – dane z roku akademickiego 2024/2025). Młodzi chętniej wybierają kierunki humanistyczne i medyczne, a najbardziej biznes (biznes, administracja, prawo – 22.6 proc.). Chyba pójdziemy śladem zdeindustrializowanej Ameryki, która przemysł zamieniła na usługi i sektor finansowy.

Uczelnie mają problem, bo argument o lepszej pracy i zarobkach po studiach już na młodych nie działa. Pracownik fizyczny może zarobić więcej od wykształconego nauczyciela, któremu ostatnio trochę poprawiono, ale bez przesady. Podnoszenie minimalnej krajowej tylko spłaszcza płace, zmniejszając jeszcze różnicę w wynagrodzeniach między wykształconymi a niewykształconymi, osłabiając pewnie motywację wśród maturzystów.

Cóż, chyba czas „o poprawie” edukacji pomyśleć, bo „takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie.”

Aleksander Król

Redaktor Naczelny „Gazety Rybnickiej”



Rowerem po śladzie kolei

Po wielu miesiącach starań miastu udało się zdobyć dwa istotne dofinansowania ze środków europejskich i budżetu państwa na budowę infrastruktury dróg rowerowych na terenie Rybnika.

Pierwsze z dofinansowań dotyczy projektu partnerskiego realizowanego przez Rybnik wspólnie z gminami Gaszowice i Jejkowice. W ramach tego projektu do końca 2027 r. powstanie w Rybniku droga rowerowa w śladzie torów po byłej kolei piaskowej o długości ponad 9 km, która bezpośrednio połączy dzielnicę Kłokocin, ul. Żorską w dzielnicy Gotartowice, ul. Mikołowską oraz szlak rowerowy pomiędzy dzielnicami Wielopole oraz Kamień.

W ramach zadania wykonana zostanie nie tylko biegnąca w przeważającej mierze przez atrakcyjne tereny leśne asfaltowa droga rowerowa o szerokości 4 m i długości ponad 9 km, ale też wyremontowane zostaną mosty i wiadukt znajdujące się w ciągu trasy, powstaną stacje ładowania rowerów elektrycznych, dodatkowo zaplanowano też wiaty, skatepark, pumptrack, wielościany do wspinaczki czy leżaki rekreacyjne.

Planowany łączny koszt części dotyczącej miasta Rybnika to ponad 55 mln zł, zaś przyznane

dofinansowanie to ponad 23 mln zł w ramach Programu Fundusze Europejskie dla Śląskiego.

Dodajmy, że w partnerskich gminach projekt ten przewiduje m.in. realizację wiaty będącej elementem centrum przesiadkowego w Gaszowicach oraz wykonanie i montaż 13 wiat przystankowych na terenie całej gminy. Dofinansowane zostanie też zrealizowane już przy ul. Głównej w Jejkowicach centrum przesiadkowe. Z kolei drugie z dofinansowań pozyskanych przez Rybnik dotyczy projektu partnerskiego realizowanego tym razem wspólnie z miastem Żory, a dotyczy stworzenia trzech odcinków Regionalnej Trasy Rowerowej. Rybnickie odcinki zostały już zrealizowane, a żorski – wzdłuż ulicy Rybnickiej, będzie wykonany w 2026 r. Wartość całego projektu wynosi przeszło 21,7 mln zł, zaś przyznane dofinansowanie z funduszy unijnych oraz budżetu państwa to ponad 15,5 mln zł. Część dotycząca Rybnika to ponad 10,5 mln zł, zaś dofinansowanie to blisko 7,8 mln zł).

Wiedeń pod wrażeniem rybnickich ogródków

Rybnik zdobył prestiżową nagrodę w międzynarodowym konkursie Innovation in politics za ogrody zakładane przy rybnickich szkołach! Miasto zdobyło w sumie pięć nominacji w różnych kategoriach.

Rybnicki projekt „Ogrody szkolne jako narzędzie edukacji i wzmocnienia społeczności” wygrał w kategorii Spójność społeczna/integracja. – Celem realizowanego od blisko dwóch lat projektu jest edukowanie dzieci i młodzieży w obszarze ogrodnictwa miejskiego i zrównoważonego rozwoju. Drugim, niezwykle istotnym jego aspektem jest włączenie społeczności ukraińskiej – w poprzednim roku szkolnym do rybnickich placówek oświatowych uczęszczało blisko 700 dzieci z Ukrainy – mówi Wojciech Kiljańczyk, zastępca prezydenta Rybnika. W ramach projektu przy rybnickich szkołach i przedszkolach powstały już 23 ogródki pełne warzyw, owoców i ziół. W finale tegorocznej edycji w Wiedniu poza zwycięskim projektem znalazły się cztery inne rybnickie innowacje: „Od odpadów

do zasobów – Rybnicki Model Gospodarki o Obiegu Zamkniętym”; „Od węgla do wodoru – sprawiedliwa transformacja energetyczna”; „Sztuczna inteligencja w opiece nad seniorami” oraz „W trosce o młode umysły: rybnicka inicjatywa na rzecz zdrowia psychicznego”. – Co nas cieszy szczególnie, w nowo wprowadzonej kategorii Zdrowie publiczne i starzejące się społeczeństwo, uznanie jurorów zdobyły aż dwa tematy realizowane w naszym mieście – mówi Monika Kubisz z Wydziału Rozwoju i Współpracy. Międzynarodowe nagrody Innovation in politics przyznawane są od 2017 roku przez Instytut Innowacji w Polityce – międzynarodową organizację pozarządową z siedzibą w Wiedniu.



Szerokiej drogi!



ZDJ. RADIO 90

Czas to pieniądz Aleja ROW otwarta!

2 minuty 55 sekund – tyle czasu potrzeba, by z zachowaniem wszelkich przepisów ruchu drogowego pokonać nowy, 4-kilometrowy odcinek drogi regionalnej od Węzła Wodzisławskiego do ulicy Sportowej w Niewiadomiu. A czas to pieniądz. Wiedzą o tym w Urzędzie Miasta Rybnika, który w ciągu 14 lat na budowę całej 14-kilometrowej trasy od granicy z Żorami niemal do granicy z Rydułtówami wydał 341 mln złotych z budżetu miasta. Wiedzą o tym w Brukseli i Warszawie, bo dotacje unijne i państwowe wyniosły 455 milionów złotych. Wie o tym pan Mariusz z Niewiadomia, który zanim wielka droga powstała, do Żor jechał ponad 40 minut, a teraz około 10.

Czas to jeden z oczekiwanych efektów inwestycji.

– Starając się o dotacje europejskie musieliśmy uzasadniać, dlaczego chcemy budować tę drogę. Skrócenie czasu przejazdu i zmniejszenie emisji spalin było jednym z powodów, dla których otrzymaliśmy unijne dofinansowanie – przyznaje Piotr Kuczera, prezydent Rybnika. Oddana do użytku już w całości na terenie Rybnika trasa ma przynieść też inne korzyści dla miasta i mieszkańców. – Takie inwestycje to zawsze impuls gospodarczy. Dzisiejszy biznes kładzie bardzo mocny nacisk na tani transport, a on jest tani wtedy, gdy jest po prostu szybki i krótki – mówi Piotr Kuczera.

Oczywiście mogłoby być jeszcze szybciej. Brakuje dobrego połączenia drogi wojewódzkiej nr 935 z autostradą A1 już na terenie miasta Żory. – Kiedy przed laty budowano autostradę A1, przebieg drogi wojewódzkiej był inny, dziś ta droga została przesunięta o kilkaset metrów. W związku z tym przebudowa węzła na autostradzie A1 to kolejne wyzwanie dla Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, które będzie wydyskutowane zarówno z samorządem Żor, jak i z samorządem Rybnika – mówi Piotr Kurkowski, p.o. zastępcy Generalnego Dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad. Prezydenci Rybnika i Żor z GDDKiA dyskutowali już wielokrotnie, może teraz się uda? Podczas otwarcia nowego rybnickiego odcinka drogi regionalnej przedstawiciel GDDKiA przyznał, że ma on bardzo duże znaczenie



Odcinek drogi regionalnej od
ul. Wodzisławskiej do Niewiadomia:

4,1 km

trasy dwujezdniowej

4

wiadukty

w układzie dróg na Śląsku, i w Polsce. I chodzi nie tylko o skrócenie czasu, ale też poprawę bezpieczeństwa. – Liczymy na to, że cały tranzyt, który dziś odbywa się w zabudowie mieszkaniowej, jednorodzinnej pojedzie prosto do autostrady drogą regionalną – mówi Kurkowski.

Wyczekiwana od lat 70., a zbudowana na terenie Rybnika w ciągu ostatnich 14 lat droga wojewódzka nr 935, ma znaczenie nie tylko dla rybniczian, którzy będą traktować ją jak obwodnicę, ale też sąsiednich miejscowości, całego regionu. Dlatego nieprzypadkowo trasę, którą internauci ochrzczili już „Kuczerówka”, prezydent Rybnika chce nazwać „Aleja ROW”. – Taką nazwę zaproponuję radnym na sesji – zdradził pytany przez dziennikarzy o nazwę Piotr Kuczera. – Zostawiamy bardzo trwałą ślad komunikacyjny dla kolejnych pokoleń, bo przecież ta droga nie będzie służyła tylko nam, ale przez kolejne dziesięciolecia naszym następcom i wszystkim tym, którzy zamieszkają w naszym mieście i okolicy – mówił Piotr Kuczera w sobotę 13 września podczas nietypowego, bo sportowego otwarcia nowego odcinka trasy. W południe jako pierwsi dwupasmówkę przetestowali rowerzyści, użytkownicy hulajnóg i biegacze, wieczorem drogę oddano kierowcom.

Aleksander Król





**14 kilometrów
14 lat**

(oba odcinki drogi)

796 mln zł

– koszt budowy całej drogi (oba odcinki drogi)

455 mln zł

z dotacji zewnętrznych

341 mln zł

z budżetu miasta Rybnika



ZDJĘCIA W. TROSZKA



Co z ulicą Grotą-Roweckiego?

Rozbudowa odcinka ul. Grotą-Roweckiego realizowana jest aktualnie przez firmę EUROVIA POLSKA, a planowany termin zakończenia to koniec marca 2026 roku (koszt przeszło 3,6 mln zł).

Chodzi o etap tej inwestycji – odcinek od ul. Raciborskiej do Drogi Regionalnej. W ramach zadania wybudowane zostaną m.in. chodnik, droga dla rowerów, ekrany akustyczne...

Docelowo, w ramach II etapu inwestycji, przewidziana jest rozbudowa drogi do skrzyżowania z ul. Racławicką, Batorego oraz Zygmunta Starego. Na rozbudowę całej ulicy Grotą-Roweckiego (tj. I i II etap) Rybnik otrzymał 3,2 mln zł dofinansowania z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Łączny koszt realizacji obu etapów rozbudowy drogi oszacowany jest na blisko 10,5 mln zł. Obecnie trwają prace związane z procedurami przetargowymi na realizację II etapu.

W II etapie (nowy odcinek) zużyto:

10 600 m³

betonu

1 150 ton

stali

74 750 ton

masy bitumicznej.



ZDJ. M. GIBA

Dwa pytania do Piotra Kuczery

Rybnik zbudował, co z resztą drogi?

Będziemy lobbować za tym, aby nasi sąsiedzi też mieli dobry dojazd do autostrady. W tej chwili są dwa miejsca newralgiczne – na terenie miasta Żory wjazd na autostradę A1 oraz z drugiej strony naszej trasy – miasto Rydułtowy „dostanie” teraz bardzo duży ruch z biegnącej przez Rybnik drogi regionalnej. Dlatego marzy mi się obwodnica Rydułtów, która byłaby kolejnym etapem. Miasto Racibórz jest liderem tego projektu, ale ponieważ nie jest miastem na prawach powiatu, wykonawstwo jest po stronie pana marszałka. W interesie naszego subregionu jako całości jest to, aby powstała cała droga.

W Rybniku też jeszcze jest trochę do zrobienia.

Oczywiście, do dokończenia jest ulica Grotą-Roweckiego, musimy wykonać dodatkowe ekrany, staramy się poprawiać odwodnienia... Tego rodzaju inwestycje zawsze są wyborem między zadowoleniem kilkudziesięciu tysięcy ludzi, którzy będą z nich korzystać, a zmianą sytuacji życiowej osób, które mieszkają w ich pobliżu. Jeżeli chcemy, by miasto się rozwijało, musimy mierzyć się z takimi wyzwaniami.

Rybnicki Maszt ma rok!

„By młodzież wiedziała, że jest ważna”

Fundacja Maszt kończy swój pierwszy rok działalności. Zaczynali skromnie: od spotkań, rozmów i planów, które miały przerodzić się w coś większego. Dziś mogą już mówić o dziesiątkach godzin warsztatów, wydarzeniach lokalnych, partnerstwach i grantach. Ale najważniejsze – o ludziach, którzy dzięki Fundacji poczuli, że ich głos i zaangażowanie mają znaczenie.

– Budujemy infrastrukturę społeczną po to, żeby ludzie mogli doświadczyć bycia wartością. Chcemy, żeby mieszkańcy Rybnika, szczególnie młodzież, wiedzieli, że są ważni, że ich działanie lokalne ma sens – mówi Michał Naczyński, prezes Fundacji.

Setki godzin i dziesiątki spotkań

Za tymi słowami kryje się konkret: 18 godzin pracy nad modelem wolontariatu długoterminowego, 20 godzin warsztatów rozwijających kompetencje miękkie, 15 godzin szkolenia z pierwszej pomocy przedpsychologicznej dla młodzieży, 40 godzin zajęć dla rodziców, 14 godzin warsztatów dla uczniów zaangażowanych społecznie.

– Na warsztatach dla rodziców nauczyłam się, że nie jestem sama z trudnościami. Zyskałam większą pewność, że mogę wspierać swoje dziecko spokojniej, bez poczucia winy – opowiada uczestniczka jednego ze spotkań.

Były też szkolenia dla nauczycieli, debaty, akcje charytatywne i pomoc w sadzeniu lasu społecznego. A do tego obecność na ważnych wydarzeniach – od II Młodzieżowego Kongresu Przedsiębiorczości w Katowicach, przez 12. Forum Praktyków Partycypacji, aż po lokalną Rybnicką Debatę o Samorządności Uczniów.



Zarząd Fundacji Maszt: Alicja Sobik-Lipus, Michał Naczyński i Magdalena Kufka

Wolontariat w centrum działań

Fundacja od początku mocno postawiła na wolontariat. To dzięki wolontariuszom udało się zorganizować akcję „Miłość na cztery łapy”, podczas której zebrano pieniądze na ponad 200 kilogramów karmy i 120 litrów żwirku dla zwierząt w rybnickim schronisku. To dwa partnerstwa w ramach olimpiady Zwolnionych z Teorii, a także wyjazd z młodzieżą do Istebnej, by rozwijać ich kompetencje i budować struktury Fundacji.

– Wolontariat daje mi poczucie, że robię coś ważnego, że nie tylko siedzę w szkole, ale realnie mogę wpływać na to, co dzieje się w moim mieście – mówi jedna z wolontariuszek.

Model wolontariatu długoterminowego, nad którym fundacja intensywnie pracowała, to duma całego zespołu.

– Ten model to dla nas ważna rzecz, ponieważ zbudowaliśmy go wspólnie z młodzieżą, jest szyty na ich potrzeby. Zależy nam, aby wolontariusze, szczególnie młodzi, czuli się u nas bezpiecznie, byli słuchani i traktowani fair – dodają Magdalena Kufka i Alicja Sobik-Lipus, wiceprezeski Fundacji.

Partnerstwa i sukcesy

Pierwszy rok to także czas budowania fundamentów. Udało się zdobyć pięć grantów, nawiązać partnerstwa przy projektach edukacyjnych, rozpocząć współpracę w ramach powstającej nieformalnej koalicji NGO na rzecz edukacji obywatelskiej. Fundacja zyskała też wsparcie sprzętowe od Fundacji 2do2 oraz wypracowała własną identyfikację wizualną.

Co dalej?

Choć pierwszy rok był intensywny, w Maszcie nikt nie ma wrażenia, że to czas na odpoczynek.

– To dopiero początek. Rezyliencja, neuroróżnorodność i aktywność obywatelska – to kierunki, które będziemy rozwijać w kolejnych miesiącach – zapowiada Michał Naczyński.

Na razie jednak w fundacji cieszą się z tego, co już udało się zrobić. Z młodzieży zaangażowanej w działania i wolontariat. Z rodziców, którzy odnajdują spokój. Z nauczycieli, którzy uczą się nowych kompetencji podczas szkoleń. I z obecności oraz wsparcia innych rybniczian, którzy kibicują ich działalności.

Bo fundacja to nie tylko kolejna organizacja. To struktura, maszt, który angażuje osoby potrzebujące złapać wiatr w żagle.

Rybnik oczami studentów

Możliwość pogodzenia nauki z pracą, kameralna atmosfera sprzyjająca skupieniu i program nauczania nastawiony na praktykę – to tylko niektóre powody, dla których młodzi ludzie decydują się studiować w Rybniku. Czy średnie miasto może być atrakcyjną alternatywą dla dużych ośrodków akademickich?

Oddajemy głos studentom.

STUDIA

5

fili uczelni w Rybniku.

53

osoby będą studiowały w tym roku na kierunku logistyka prowadzonym w Filii Politechniki Śląskiej w Rybniku.

1

nowa uczelnia – filia Akademii Humanitas – uruchamia w Rybniku studia prawnicze.

200

Ponad 200 studentów wybrało finanse i ekonomię na Uniwersytecie Ekonomicznym.

300

przyszłych pielęgniarek i pielęgniarzy kształcić się będzie w Akademii Śląskiej.

283

studentów podejmie naukę na kierunkach kryminologia i pedagogika w Wyższej Szkole Biznesu i Nauk o Zdrowiu.



Szymon Kroll studiuje finanse i rachunkowość w filii Uniwersytetu Ekonomicznego.

Szymon pochodzi z Siemianowic Śląskich i znał Rybnik głównie z rodzinnych opowieści. Przyznaje, że nauka w średnim mieście ma wiele zalet: niższe koszty życia, szybsze

dojazdy, spokojniejsze tempo i łatwiejszy kontakt z prowadzącymi. Minusy? Mniej specjalizacji, konferencji branżowych i studenckiego życia niż w dużych ośrodkach, ale spokojna i partnerska atmosfera zdecydowanie je rekompensuje. 24-latek przygotowuje się obecnie do obrony licencjatu. Największym atutem studiów okazał się program obejmujący aż 720 godzin praktyk zawodowych. – To ogromny plus dla studenta wchodzącego na trudny rynek pracy – podkreśla. W wolnych chwilach fotografuje i kolekcjonuje winyle, a jako przewodniczący koła Micro Invest Rybnik aktywnie uczestniczy w życiu uczelni.



Jakub Zalewski, student kryminologii w filii Wyższej Szkoły Biznesu i Nauk o Zdrowiu.

– Studiowanie w Rybniku będzie dobrym rozwiązaniem dla wszystkich, którzy nie przepadają za zgiełkiem dużych miast – twierdzi 23-letni Jakub Zalewski,

który na co dzień mieszka we wsi Pawłów koło Raciborza. Do Rybnika przyciągnął go ciekawy, niszowy kierunek, jakim jest kryminologia. Dziś, przed rozpoczęciem studiów magisterskich, jest pewien, że dokonał właściwego wyboru. Chwali uczelnię za przyjazną atmosferę, bliskość dworca kolejowego, a studiowanie w mniejszym ośrodku uważa za zaletę, która pozwala na spokojniejszą naukę i bardziej indywidualne podejście do studenta. Po zajęciach chętnie rozwiązuje krzyżówki, podróżuje i śledzi twórczość Lady Gagi.



Julia Szveda, studentka pielęgniarstwa w filii Akademii Śląskiej.

Dla Julii, 27-letniej rybniczanki, studia w rodzinnym mieście były najlepszą opcją, pozwalającą połączyć naukę z pracą w aptece i życiem prywatnym. – Już jako dziecko miałam wrażenie, że pielęgniarka

to superbohater bez peleryny. Częściowo spełniałam się jako technik farmacji, ale czułam, że to za mało – chciałam być bliżej ludzi – mówi. Julia docenia świetnie wyposażone sale, doświadczonych wykładowców i przyjazną atmosferę w Kampusie. Podoba jej się także lokalizacja uczelni – tuż obok znajduje się park, w którym można odpocząć między zajęciami. – Plusem nauki w Rybniku jest spokój, którego często brakuje w dużych aglomeracjach – przyznaje.



Justyna Kubica, studentka pielęgniarstwa w filii Akademii Śląskiej.

Justyna, koleżanka Julii, pochodzi z Mszany, ale wkrótce zamieszka na stałe w Rybniku – właśnie remontuje swoje pierwsze mieszkanie. 25-latką zdecydowała się tu studio-

wać ze względu na bliskość oraz możliwość podjęcia wymarzonego kierunku w trybie niestacjonarnym. Od zawsze marzyła o pracy w zawodzie medycznym. – Lubię kontakt z ludźmi i mam w sobie empatię, a to dobre połączenie w pracy z pacjentami – podkreśla. Zaskoczyło ją, jak bardzo program studiów nastawiony jest na realne przygotowanie do pracy w zawodzie. – Podczas praktyk personel szpitala chętnie włączył mnie w opiekę nad pacjentami – mówi Justyna i przyznaje, że po studiach chciałaby pracować właśnie w rybnickim szpitalu.

Oprac. Dominika Rauk

Zielona energia w gminach partnerskich

Rozmowa z Wojciechem Kiljańczykiem, zastępcą prezydenta Rybnika

Na czym polega projekt „Zielona energia na terenie Gmin Partnerskich...”, którego Rybnik jest liderem?

To projekt grantowy realizowany wspólnie przez siedem gmin: Rybnik, Czerwionkę-Leszczyny, Gaszowice, Jejkowice, Lyski, Pszów i Świerklany.* Jego celem jest wsparcie mieszkańców w montażu odnawialnych źródeł energii, tj. fotowoltaiki, pomp ciepła, kolektorów słonecznych, kotłów na biomasę czy magazynów energii. Dzięki temu rozwijamy energetykę rozproszoną i realnie zmniejszamy emisję CO₂.

Zainteresowanie mieszkańców było duże?

Projekt spotkał się z ogromnym zainteresowaniem mieszkańców. Każdy z nich mógł złożyć wniosek w swojej gminie. Liczba zgłoszeń przewyższyła możliwości budżetu, dlatego w niektórych gminach przeprowadzono losowanie. To najlepiej pokazuje, jak bardzo mieszkańcy czekali na ten projekt. A wszystko dlatego, że jego zakres jest naprawdę szeroki i dostosowany do różnych potrzeb mieszkańców. Wsparciem objęliśmy siedem typów instalacji odnawialnych źródeł energii. Mieszkańcy mogli wnioskować o instalacje fotowoltaiczne, czyli moduły produkujące prąd z energii słonecznej. Każdy zestaw został wyposażony w system monitorowania produkcji energii, dzięki czemu użytkownicy mogą na bieżąco śledzić oszczędności i efektywność paneli. W projekcie ujęte zostały także dwa typy pomp ciepła: do centralnego ogrzewania i podgrzewania ciepłej wody użytkowej oraz mniejsze pompy przeznaczone wyłącznie do podgrzewania wody użytkowej. Zaplanowaliśmy także rozwiązania dla osób, które wolą tradycyjne źródła grzewcze, ale bardziej ekologiczne, tzn. kotły na biomasę, czyli nowoczesne piece na pellet. To bardzo wygodne i ekologiczne źródło ciepła, które może całkowicie zastąpić dotychczasowe kotły węglowe. Zadbaliśmy także o możliwość magazynowania energii, zarówno elektrycznej, jak i cieplnej. Mieszkańcy mogli wnioskować o magazyny energii elektrycznej, które współpracują z instalacjami fotowoltaicznymi, oraz bufor ciepła, czyli zbiorniki do magazynowania energii cieplnej. Oprócz pojedynczych instalacji przewidzieliśmy także systemy zarządzania energią, które pozwalają integrować różne źródła OZE i efektywnie je wykorzystywać w gospodarstwie domowym.



ZDJ. M. KOCZY

Jak wysokie było dofinansowanie i na jakie instalacje mieszkańcy decydowali się najczęściej?

Grant pokrywa do 85% kosztów netto inwestycji. Najwięcej osób wybierało instalacje fotowoltaiczne z magazynami energii oraz magazyny energii (tutaj odbędzie się losowanie). To rozwiązania, które najlepiej odpowiadają na obecne potrzeby: pozwalają ograniczyć rachunki i zwiększają niezależność energetyczną gospodarstw domowych.

Jakie efekty przyniesie ten projekt?

Dzięki naborowi powstanie kilkaset nowych instalacji w całym subregionie. To przełoży się na realną redukcję emisji gazów cieplarnianych, poprawę jakości powietrza i obniżenie kosztów energii dla mieszkańców. Bardzo ważny jest też wymiar edukacyjny – każdy grantobiorca zobowiązał się do wykonania prostego działania proekologicznego, np. zasadzenia drzewa czy montażu budki lęgowej.

Rybnik pełni w tym projekcie rolę lidera.

Co to oznacza w praktyce?

Rybnik koordynuje cały projekt, współpracuje z sześcioma partnerskimi gminami i odpowiada za rozliczenie środków unijnych. To ogromne wyzwanie organizacyjne, ale pokazujemy, że współpraca samorządów daje realne efekty.

Rozmawiał Aleksander Król

* Projekt Zielona energia na terenie Gmin Partnerskich: Rybnik, Czerwionka-Leszczyny, Gaszowice, Jejkowice, Lyski, Pszów, Świerklany realizowany w ramach Programu Fundusze Europejskie dla Śląskiego 2021-2027, Priorytet FESL.10 Fundusze Europejskie na transformację, Działanie FESL.10.06 Rozwój energetyki rozproszonej opartej o odnawialne źródła energii.

ZOSTAŁO 100 DNI NA WYMIANĘ KOPCIUCHA!

– Gdy w styczniu 2017 musieliśmy zamknąć szkoły z powodu zagrażającemu życiu i zdrowiu przekroczeniu norm jakości powietrza, rybniczanie zrozumieli, że smog to poważny problem – mówi Wojciech Kiljańczyk, wiceprezydent Rybnika, chwając mieszkańców za dotychczasowy wysiłek włożony w wymianę kopciuchów. Od stycznia 2026 nie będzie można już używać kopciuchów!

– Rybnik skutecznie walczy ze smogiem. Dzięki ogromnemu zaangażowaniu mieszkańców oddychamy w naszym mieście coraz lepszym powietrzem – mówi Kiljańczyk. – W 2014 roku mieliśmy 127 dni, w których przekroczone było dobowe stężenie pyłu PM10, a dzięki sukcesywnej wymianie starych kopciuchów, w 2024 roku zanieczyszczonym powietrzem oddychaliśmy już tylko przez 21 dni. Wciąż jednak jest wiele do zrobienia – zaznacza wiceprezydent.

– Według danych Centralnej Ewidencji Emisyjności Budynków (CEEB) w województwie śląskim 14,37% budynków jednorodzinnych jest ogrzewanych wyłącznie przez kotły pozaklasowe. To wciąż dużo, ale wyraźnie widać, że większość mieszkańców już postawiła na czystsze źródła ciepła, bo są lepsze dla zdrowia i domowego komfortu – przekonuje Emil Nagalewski, koordynator Polskiego Alarmu Smogowego w woj. śląskim.

Jeśli ktoś jeszcze ogrzewa dom starym, pozaklasowym piecem, musi go wymienić do końca roku. Od 1 stycznia 2026 roku obowiązująca w województwie śląskim uchwała antysmogowa zabraniać będzie użytkowania kotłów wyprodukowanych w latach 2013-2017 i niespełniających norm klasy 3 lub 4. Pozbycie się kopciucha jest obowiązkiem wynikającym z prawa. W innym przypadku grozi nam kara finansowa.

– Od 2017 roku, tj. od wejścia w życie uchwały antysmogowej, do końca sierpnia 2025 roku rybniccy strażnicy miejscy przeprowadzili 18.403 kontrole, w trakcie których ujawnionych zostało 4.496 wykroczeń, przy czym 371 przypadków dotyczyło samego spalania odpadów w piecu, a 1.147 naruszeń w zakresie uchwały antysmogowej – wylicza Arkadiusz Kaczmarczyk, komendant Straży Miejskiej w Rybniku. Lepiej nie zwlekać z wymianą kopciucha, by uniknąć stresu, kontroli i mandatu.

Dotacja z programu „Czyste Powietrze” to realne wsparcie – wystarczy wejść na czystepowietrze.gov.pl albo skontaktować się z ekodradcą w swojej gminie.

– Do połowy tego roku w Rybniku złożono 7.308 wniosków o dofinansowanie wymiany źródła ciepła w ramach programu „Czyste Powietrze”, z czego zrealizowanych zostało już 5.701 przedsięwzięć, na łączną kwotę 73.461 011 zł – mówi Adrian Strzelczyk, naczelnik Wydziału Ochrony Powietrza i Polityki Klimatycznej UM.

Zadłużona parafia

14 września w czasie niedzielnej mszy w niewielkiej kontenerowej kaplicy wierni z młodej parafii Matki Bożej Różańcowej w Niedobczycach usłyszeli od ks. Wojciecha Dytko, który od lipca jest jej administratorem, szokujące informacje o stanie finansów parafii. Po odejściu pierwszego jej administratora-budowniczego ma ona ponad milion złotych długu.

Litania długów i zobowiązań finansowych parafii jest dość długa. Przez pięć lat musi np. spłacić 261 tys. kwoty kredytu budowlanego, ale z odsetkami i kosztami bankowymi będzie to ponad 400 tys. W roku 2020 poprzedni administrator ks. Dariusz Kreihs pożyczył kolejne 200 tys. zł, a zabezpieczeniem pożyczki była hipoteka wpisana do księgi wieczystej działki, na której stoi kościół. Ks. Dytko stwierdził, że poprzednik poinformował go o spłaceniu tej pożyczki, ale w księdze wieczystej hipoteka wciąż widnieje.

Na początku tego roku parafia przegrała proces sądowy z Orlenem i musi mu zapłacić około 400 tys. zł. W czasie pandemii kupiła od spółki Orlen Oil płyny dezynfekcyjne, które miała sprzedawać jako cegielki na trwającą od wiosny 2011 roku, a wciąż nieskończoną budowę kościoła. Kosztowały 441 tys. zł, ale parafia zapłaciła tylko połowę. Co ważne, na to dezynfekcyjno-cegiełkowe przedsięwzięcie parafii nie zgodził się, pytany o zgodę, ówczesny biskup ordynariusz, płyny zresztą się „nie rozeszły” i rzekomo zostały skradzione.

Niedociągnięcia finansowe proboszcza Kreihsa i zadłużenie parafii wyszło na jaw w czasie wiosennej wizytacji kanonicznej parafii.

– Trwa wewnętrzne postępowanie i jeszcze nie mamy pełnego obrazu sytuacji w parafii w Niedobczycach. Jej były proboszcz został odwołany z funkcji administratora parafii w Orzeszu-Zgoniu i nie zostały mu przydzielone żadne obowiązki duszpasterskie. Obecnie pozostaje do dyspozycji administratora archidiecezji katowickiej. Jesteśmy gotowi udzielić parafii w Rybniku-Niedobczycach pomocy prawnej, a gdy będziemy już mieli pełny obraz sytuacji, zapadną konkretne decyzje, być może również o wsparciu finansowym parafii – powiedział nam ks. Rafał Bogacki, rzecznik Archidiecezji Katowickiej.

Wcześniej z komunikatu kurii dowiedzieliśmy się, że ks. Kreihs zadeklarował współpracę w czasie wyjaśniania sprawy zadłużenia parafii w Niedobczycach.

WaT



Kto dziś pamięta o rybnickich nutriach?

Rok temu Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska wydała decyzję o eliminacji nutrii na terenie woj. śląskiego, która wywołała ogromne emocje. W reakcji na medialną burzę w ekspresowym tempie powstały w Rybniku dwa ośrodki, które legalnie mogą je przetrzymywać. Właśnie zakończył się kolejny przetarg na odłów nutrii, tym razem w zmienionej formule – część zwierząt trafi do ośrodków zaradczych i azyli, a pozostałe zostaną uśmiercone farmakologicznie.

O rybnickich nutriach rozmawiamy z psycholożką Agnieszką Kułakowską, założycielką Nutriowiska.

Dlaczego stworzyła Pani ośrodek dla nutrii?

Od zawsze kochałam zwierzęta, więc wiadomość o odstrzale nutrii była dla mnie szokiem – zwłaszcza że były do tej pory maskotkami miasta. Podobnie jak większość rybniczan nie miałam pojęcia, że to inwazyjny gatunek obcy. Kiedy zaczęłam zgłębiać temat, zrozumiałam, że sytuacja jest prawnie skomplikowana, ale pojawiła się furtka – możliwość tworzenia azyli. Odstrzał już trwał, więc czas nagiął. Złożyłam wniosek o utworzenie ośrodka w ramach działań zaradczych i zaoferowałam część swojego ogrodu. Wszystko potoczyło się błyskawicznie – zgodę od GDOŚ dostałam w tydzień. Temat tak rozgrzał emocje, że w dwa tygodnie na zbiórce, którą zorganizowaliśmy, pojawiło się 20 tys. zł. Dzięki pomocy kilkunastu wolontariuszy, w zaledwie 16 dni postawiliśmy ośrodek i 24 października przyjęliśmy pierwsze nutrie. To była niezwykle siła gorących serc i rąk gotowych do pracy.

Zawód psychologa pomógł zrozumieć skrajne emocje wokół tej sprawy?

Skrajne emocje wzięły się w dużej mierze z nagłej zmiany narracji i zaskakujących brutalnych działań bez jakichkolwiek uzgodnień społecznych: nutria, do której biegano się z marchewkami, z dnia na dzień stała się szkodnikiem do zabicia. W rzeczywistości zmienił się tylko jej status prawny, a nie samo zwierzę. Trzeba pamiętać, że to z winy człowieka nutrie znalazły się w rodzimej przyrodzie. Same w sobie nie są złe – po odizolowaniu stają się wspaniałym obiektem obserwacji.

Czy ludzie nadal pomagają tak chętnie, jak wtedy, kiedy o nutriach było głośno?

Niestety nie. Nasuwa się gorzka refleksja, że rybniczanie absolutnie nie zdali egzaminu z empatii i odpowiedzialności. Najpierw potraktowali te zwierzęta jak maskotki – odwiedzali je i dokarmiali, co doprowadziło do wzrostu populacji. A gdy trzeba było wziąć za nie odpowiedzialność, narobili krzyku i zniknęli. Głośno krytykowali instytucje za zaniedbania, a zachowali się podobnie: zabawili się i zostawili te zwierzęta bez wsparcia.



ZDJ. ARCH. PRYW.

To niestety pokazuje naszą mentalność: chcemy darmowej rozrywki, darmowych zwierzątek do karmienia, ale trudno nam zaakceptować konsekwencje, jakie z tego wynikają, nawet dla samych zwierząt. O wzięciu za nie odpowiedzialności nie ma mowy. Łatwiej jest oczekiwać, a nawet żądać, by to urzędnicy posprząтали po nas ten bałagan – tym bardziej że część z nich podobnie jak lokalne społeczeństwo nakręcała tę całą „zabawę”. W tym roku ani jedna osoba z Rybnika nie przyszła, by pomóc w jakichkolwiek pracach.

Kolejny przetarg na odłów nutrii został zakończony. Zgłosił się jeden wykonawca.

Tak, na szczęście w nowym przetargu RDOŚ uwzględnił opcję przekazania nutrii do miejsc takich jak Nutriowisko. Nasze szanse na realną i szybką pomoc zwierzętom wzrosły w efekcie trójstronnego porozumienia z Fundacją Mushika i Urzędem Miasta Rybnika. Fundacja sfinansuje materiały na rozbudowę ośrodka oraz pokryje koszt zakupu samochodu niezbędnego do dalszych prac i sterylizację 20 zwierząt. Urząd Miasta jest obowiązany do zapewnienia wolontariatu, a my do powiększenia obiektu, przyjęcia zwierząt i ich utrzymania. Obecnie mamy 19 nutrii. W tym roku, chcąc powiększyć Nutriowisko, otrzymaliśmy zgodę na 50 osobników. Z uwagi na dużą liczbę młodych nutrii procedujemy zwiększenie limitu. Możemy uratować więcej zwierząt, ale rozbudowa oznacza też większe wydatki. Dotąd miesięczne koszty wynosiły ok. 4 tys. zł, nie licząc opieki weterynaryjnej. Teraz szczególnie liczymy na pomoc w bieżącym utrzymaniu. Marzymy, by rybniczanie znów związali się z tymi zwierzętami – tym razem wspierając je odpowiedzialnie: z korzyścią dla natury i samych zwierząt.

Dominika Rauk

Dalsza część wywiadu na stronie rybnicka.eu

BAR POD MURALEM, CZYLI REKLAMA POPRZECZ SZTUKĘ

Efektowny mural, który niedawno powstał na ścianie jednego z budynków przy placu Kopernika w samym centrum Rybnika, to efekt współpracy przedsiębiorcy i urzędników z Urzędu Miasta Rybnika.



ZDJ. M. KOCZY

We wrześniu ubiegłego roku przedsiębiorca z Rybnika uruchomił w budynku przy placu Kopernika 1 drugi już w Rybniku bar Gucio, serwujący obiady domowe. Jako że Rybnicka Spółdzielnia Mieszkaniowa będąca właścicielem budynku, w którym urządził swój lokal, zgodziła się na zagospodarowanie jego ściany frontowej, przedsiębiorca zaplanował umieszczenie na niej baneru reklamującego jego bar.

Budynek znajduje się na terenie parku kulturowego „Centrum Starego Rybnika”, więc urząd nie zgodził się na montaż banerów. Kamil Styga z biura miejskiego konserwatora zabytków w urzędzie miasta, wyjaśniając przyczyny decyzji odmownej, opowiedział przedsiębiorcy o zasadach kształtowania przestrzeni obowiązujących na terenie rybnickiego parku kulturowego, czyli m.in. w rybnickim śródmieściu.

– Argumenty miasta mnie przekonały. Po namyśle zaproponowałem wykonanie na frontowej ścianie budynku muralu, nawiązującego do historii i śląskich tradycji Rybnika, a przedstawiającego parę w rybnickim stroju ludowym. Kamil Styga z urzędu skontaktował mnie z doświadczonym twórcą murali Łukaszem Chwałkiem, który ten mural zaprojektował, poczynił niezbędne uzgodnienia i wykonał. Na muralu jest tylko niewielkie logo baru Gucio, ale efektem końcowym jestem zachwycony. Przyznam, że projekt nie wyglądał tak efektownie – powiedział nam właściciel baru Gucio.

Wybór twórcy muralu nie był przypadkowy. Latem ubiegłego roku Łukasz Chwałek namalował w Bytomiu mural będący pięknym portretem kobiety w ludowym stroju rozbarskim (Rozbark to dzielnica Bytomia).

– Zlecenie było konkretne – miałem namalować parę, kobietę i mężczyznę w ludowym stroju rybnickim. W oparciu o dostępne źródła przygotowałem wstępny projekt, który skonsultowałem ze specjalistami z Muzeum w Rybniku, od których otrzymałem też materiały graficzne. Po wprowadzeniu poprawek projekt muralu zatwierdził miejski konserwator zabytków Henryk Mercik i mogłem zabrać się do roboty. Z namalowaniem muralu nie było żadnych problemów. Tła nie musiałem malować, bo ściana ta całkiem niedawno została pomalowana – powiedział nam twórca muralu z placu Kopernika Łukasz Chwałek.

– Zamiast zwykłej reklamy powstał estetyczny mural, który wnosi realną wartość do przestrzeni miasta, ma wymiar edukacyjny i – w przeciwieństwie do reklamowych plandek – zostanie z nami na znacznie dłużej – komentuje Kamil Styga z biura miejskiego konserwatora zabytków Urzędu Miasta Rybnika.

Wacław Troszka

BUDŻET OBYWATELSKI

Głosujemy od 29 września do 5 października

Każdy mieszkaniec Rybnika może zgłasować na jeden projekt dzielnicowy – bez względu na dzielnicę swojego zamieszkania – oraz jeden projekt ogólnomiejski.

■ Głosowanie przez internet odbędzie się poprzez stronę internetową www.budzet-obywatelski.rybnik.eu

■ Głosowanie poprzez oddanie głosu na karcie do głosowania i wrzucenie jej do urny odbędzie się w:

- Punkcie Informacji Miejskiej Halo! Rybnik przy ul. Jana III Sobieskiego 20
- wybranych szkołach oraz w bibliotece miejskiej i jej filiach

OGÓLNOMIEJSKIE POMYSŁY W BUDŻECIE OBYWATELSKIM RYBNIKA



1

Arena Niedobczyce – budowa pełnowymiarowego boiska do piłki nożnej ze sztuczną nawierzchnią dla mieszkańców Rybnika

Projekt obejmuje wybudowanie w miejscu obecnie istniejących dwóch mniejszych boisk do piłki nożnej jednego pełnowymiarowego, ze sztuczną nawierzchnią, oświetleniem, spełniającego normy boiska piłkarskiego.

3.527.000 zł



2

BO Aktywnie – Zdrowo, Młodo, Razem!

Projekt „BO Aktywnie – Zdrowo, Młodo, Razem!” to inwestycja, która odmieni Boguszowice Osiedle, tworząc przestrzeń przyjazną dla każdego mieszkańca – od najmłodszych po seniorów. Dzięki budowie inhalatorium, nowych stanowisk do street workoutu oraz skateparku, dzielnica zyska miejsca, gdzie każdy będzie mógł zadbać o zdrowie, kondycję i dobre samopoczucie. Projekt wspiera zdrowy styl życia.

3.527.000 zł

LISTA PROJEKTÓW DZIELNICOWYCH

BOGUSZOWICE OSIEDLE

1. Raz, Dwa, Plac!

Zakłada modernizację placu zabaw między ulicami Bogusławskiego, Patriotów, Grażyńskiego. 193.000 zł

BOGUSZOWICE STARE

2. Komfortowo i sportowo w Boguszowicach Starych

Montaż rolet w sali gimnastycznej, rozbudowa siłowni zewnętrznej, montaż klimatyzatorów w świetlicy oraz salach lekcyjnych w SP 36. 159.000 zł

3. Sportowo-Kulturalne Boguszowice 2026

– Młodzież dla Boguszowic! Organizacja cyklu wydarzeń kulturalnych, sportowych i integracyjnych – w tym dożynki, Dni Boguszowic, Dni Seniora, Boguszowickie Koledowanie oraz kino studyjne (zakup sprzętu – Harcówka BSSK „Ślady”. 169.000 zł

CHWAŁĘCICE

4. Wspólnie dla Chwałęcic

Przeprowadzenie szeregu warsztatów, treningów i cyklicznych imprez. Dodatkowo doposażenie OSP w specjalistyczne kurtki oraz modernizacja placu zabaw przy ZSP 15. 102.960 zł

CHWAŁOWICE

5. Tor Ninja dla dzieci

Budowa konstrukcji do zabawy i ćwiczeń dla dzieci od 4 do 14 lat z przeszkodami spotykanymi na biegach typu OCR Kids. Dodatkowo istniejąca już konstrukcja zostanie rozbudowana o 1 segment. 159.000 zł

6. Strefa miejsc postojowych dla mieszkańców Chwałowic

Uporządkowanie terenu przy ul. 1 Maja 59 po byłym skupie złomu, który jest obecnie wykorzystywany jako miejsca postojowe. Utwardzenie terenu, wymiana powierzchni drogi dojazdowej, nasadzenia drzew i krzewów oraz budowa ogrodzenia. 144.762,86 zł

GOLEJÓW

7. Golejów – Nasza Dzielnica, Nasza Przyszłość! Integracja i Rozwój Społeczności Lokalnej poprzez Edukację, Kulturę i Sport

Realizacja imprez kulturalno-edukacyjnych, sportowych czy rekreacyjnych: festynu dzielnicowego, biegu patriotycznego, grzybobrania, półkolonii tematycznych, Dnia Seniora, Dnia Dziecka oraz zajęć językowych dla dzieci, młodzieży i seniorów oraz modernizacja placu zabaw. 109.000 zł

GOTARTOWICE

8. Bezpieczni z OSP Gotartowice – łamiemy bariery

Zakup schodofazu – dostosowanie remizy OSP Gotartowice dla osób niepełnosprawnych, zakup ubrań specjalnych i hełmów dla strażaków; organizacja pikniku „Bezpieczny mieszkaniowiec” – szkolenie w zakresie pierwszej pomocy; zakup drona z kamerą termowizyjną dla OSP. 124.000 zł

GRABOWNIA

9. Budowa oświetlenia płyty głównej boiska sportowego przy ul. Skowronków. 90.000 zł

10. Angielski dla dzieci

Zajęcia z angielskiego dla dzieci w ZSP 4. Ponadto dofinansowanie zakupu książek w jęz. angielskim dla filii nr 17 PiMBP. 89.440 zł

KAMIEŃ

11. Zabawa łączy pokolenia

Rozbudowa strefy zabawy na podwórku szkolnym SP 28 i przedszkolnym (P 32) o urządzenia sensoryczne angażujące zmysły, stymulujące kreatywność i percepcję. W SP 28: pracownia biologiczno-geograficzna; fly sky premium; kuchnia Eu Geniusz; szkolny festyn rodzinny. W P 32: warsztat Eu Geniusz oraz festyn rodzinny. 134.000 zł

12. Wspinaczka na ścianie i chill przy ekranie!

Na terenie MOSiR-u powstanie pierwsza w dzielnicy ścianka wspinaczkowa dla dzieci. Po zmroku Kamień zamieni się w kino pod chmurką – z dmuchanym ekranem, projektorem, nagłośnieniem i leżakami. 134.000 zł

KŁOKOCIN

13. Kłokocin RAZEM

Organizacja 3 imprez plenerowych o charakterze integracyjnym, kulturalnym, edukacyjnym, sportowym i rekreacyjnym: Bezpieczeństwo to nasza wspólna sprawa, Doroczne dożynki, Strażackie zakończenie lata. 112.000 zł

LIGOTA -LIGOCA KUŹNIA

14. Ni ma garby działać razem

Nowe przestrzenie do międzypokoleniowego spędzania czasu. Modernizacja pracowni komputerowej w SP 4, sportowy wypoczynek wakacyjny (boisko baseballowe KS Silesia), spotkanie integracyjne w KK Harcówka. 129.000 zł

MAROKO-NOWINY

15. Na Maroku i Nowinach cała bawi się rodzina!

Doposażenie obejścia MDK w elementy sztuki sensorycznej, organizacja „Pikniku na kocyku” w parku Maja, Chabrowy Dzień Dziecka, doposażenie placu zabaw przy P 11, festyn na dzień dziecka, warsztaty artystyczne dla seniorów oraz doposażenie pracowni technicznej w SP 10. 269.350 zł

16. Światło, dźwięk i zabawa – sprzęt i festyny dla dzielnicy Maroko-Nowiny i SP 11

Zakup sprzętu scenicznego dla dzielnicy; zewnętrznych instrumentów muzycznych i ławek dla SP 11, a także organizacja dwóch integracyjnych festynów dzielnicowych – na rozpoczęcie i zakończenie wakacji. 276.000 zł

MEKSYK

17. W Meksyku sport to świetna zabawa, zdrowie i ruch to nasza podstawa

Kontynuacja pięciu poprzednich projektów. Zakłada realizację zajęć rekreacyjnych na terenie ZSB wraz ze spotkaniem integracyjnym podczas Dnia Dziecka i w grudniu na zakończenie projektu. 111 000 zł

NIEDOBCZYCE

18. Złap oddech w Niedobczycach: fontanna solankowa w parku im. Henryka Czempiela

Stworzenie przestrzeni, która nie tylko wspierać będzie zdrowie, ale także będzie idealnym miejscem do relaksu i wypoczynku na świeżym powietrzu. 215.000 zł

19. „DLA NIEDOBCZYCH” – Cykl Imprez Integracyjnych

Realizacja cyklu imprez plenerowych o charakterze edukacyjno-kulturalnym



3

Budowa drogi rowerowej Ochojec – Golejów – Wielopole – Rybnik-Północ

Łączymy Dzielnice! – projekt zakłada budowę drogi rowerowej wzdłuż ulicy Rybnickiej / Gliwickiej, od Placu rodziny Machoczków / przystanku w dzielnicy Ochojec przez Golejów i Wielopole do Ronda Europejskiego w dzielnicy Rybnik-Północ. Budowa drogi poprawi bezpieczeństwo ruchu, ułatwi codzienne przemieszczanie się mieszkańców i zwiększy atrakcyjność jazdy na rowerze jako alternatywy dla samochodów.

3.526.950 zł



4

Sport i rekreacja łączy dzielnice

To projekt modernizacji i rozwoju infrastruktury sportowo-rekreacyjnej w siedmiu dzielnicach Rybnika. Zakłada budowę boiska wielofunkcyjnego, bieżni przy szkołach, doposażenie placów zabaw oraz utworzenie stref aktywności i wypoczynku. Celem jest tworzenie bezpiecznych, estetycznych i ogólnodostępnych przestrzeni sprzyjających rekreacji, aktywności fizycznej i integracji międzypokoleniowej.

3.527.000 zł



5

27 x ŁAŁ – Każda dzielnica zyskuje, jedna zaskakuje!

Rybnik z przytupem! Powstanie tor OCR dla dzieci z pomiarem czasu, pierwsza na Śląsku plenerowa siłownia DZIK GYM, multimedialna fontanna tańcząca w rytm muzyki i światła, ścianka wspinaczkowa dla najmłodszych, profesjonalny wybieg dla psów oraz nowa nawierzchnia Pluskadełka. W 27 dzielnicach pojawią się poidelka z wodą pitną dla ludzi i zwierząt, by aktywność szła w parze z troską o środowisko.

3.515.000 zł

i rekreacyjno-sportowym. Współpraca przy ich organizacji środowiska szkolnego, przedszkolnego, klubu sportowego Rymer i Domu Kultury. 215.000 zł

20. Nowoczesna strefa rekreacji przy SP 21 w Rybniku – modernizacja boiska do siatkówki plażowej i placu zabaw. 215.000 zł

NIEMIADOM

21. Dla każdego coś dobrego – razem dla Niewiadomia

Wszechstronne doposażenie wybranych placówek (plac zabaw przy ul. Frontowej 6a, SP 23, ZSP 2, Zabytkowa Kopalnia „Ignacy”, OSP Rybnik – Niewiadom). 135.000 zł

OCHOJEC

22. Ochojec Aktywny Wielopokoleniowo

Wymiana zniszczonego elementu na placu zabaw (ul. Cystersów); szkolny piknik sportowy; modernizacja terenu rekreacyjnego (ul. Milenijna); doposażenie miejsca odpoczynku przy „orliki” i skate-parku (ul. Łukowa); rodzinny festyn sportowo-integracyjny. 106.000 zł

ORZEPOWICE

23. Bezpieczna Dzielnica z OSP Orzepowice

Zakup sprzętu ratowniczego i ochronnego dla OSP Orzepowice, m.in. motopompa pływająca Amphibio 2400 oraz rękawy przeciwpowodziowe. 125.000 zł

PARUSZOWIEC-PIASKI

24. Modernizacja Parku Silesia

Wyrównanie nawierzchni dwóch alejek łączących osiedle przy ul. Przemysłowej ze ścieżką pieszo-rowerową nad

paruszkowskim stawem, montaż nowych ławek, koszy na śmieci i leżaków parkowych. 130.000 zł

POPIELÓW

25. Integracja w dzielnicy Szereg festynów (tłusty czwartek, rozpoczęcie lata, dożynki, dzień sąsiada z pieczeniem ziemniaka), wspólny cykl warsztatów z Kołem Gospodyń Wiejskich, aerobik dla seniorów, spotkania integracyjne dla seniorów. 78.160 zł

RADZIEJÓW

26. Talent do ćwiczeń, sportu, ruchu posiada każdy Festyn sportowy na terenie boiska MKS „32”. 20.000 zł

27. Dożynki – święto polskiej wsi

Impreza plenerowa w podziękowaniu za kończące się żniwa. 25.000 zł

28. Zakup sprzętu na realizację wydarzeń w dzielnicy

Zakup m. in. namiotu festynowego, ławostół, grilla gazowego, składanych koszy na śmieci oraz doposażenie klubu sportowego w nowe urządzenia celem zwiększenia bezpieczeństwa i komfortu uczestników imprez organizowanych na terenie boiska. 58.000 zł

RYBNICKA KUŹNIA

29. Każde pokolenie ma swój czas...

Zadania edukacyjne, kulturalne, sportowe, jak i rekreacyjne oraz nowe urządzenia na wybiegu dla psów. 119.000 zł

RYBNIK-PÓŁNOC

30. CZYSTA GRA – SP5 Kopernik

Oczyszczenie szkolnego boiska i bieżni, odnowienie oznakowania,

oraz doposażenie obiektu sportowego. 153.500 zł

SMOLNA

31. Zabawa, nauka i integracja najmłodszych i najstarszych mieszkańców Smolnej – kontynuacja tradycji

Organizacja spotkania biesiadnego „Smolnoki kołędują” – zakup pomocy dydaktycznych dla ZSP 10, SP 34 i P 17. 150.978,20 zł

STODOŁY

32. Integracja i bezpieczeństwo w dzielnicy Stodoły

Festyn rodzinny, zakup quada ratowniczego wraz z przyczepą do jego przewożenia dla remizy OSP Stodoły. 87.000 zł

ŚRÓDMIEŚCIE

33. Dla seniora i juniora, niesprawnego też ważnego!

Integracja pokoleń i osób ze szczególnymi potrzebami. Integracja z cyfrowym knieblem i kulturą Śląska; słuchamy, czytamy i tańczymy w bibliotece; sportowe zmagania pokoleń w ramach nieolimpijskich dyscyplin w MOSiR; rodzinny spacer nordic walking z kijami lub bez; łatwe czytanie i słuchanie elektronicznych książek. 145.520 zł

34. „Kreatywny Świat Odkrywców – Nauka na Wyciągnięcie Ręki”

– doposażenie placu zabaw przy Szkole Podstawowej z Oddziałami Integracyjnymi nr 1 i 8 innowacyjnych urządzeń naukowych, sensorycznych i kreatywnych 120.000 zł

35. Strefa Robotyki – zbudujmy razem przyszłość dzieci i młodzieży!

Nowoczesna pracownia robotyki

i technologii przyszłości, dostępna dla dzieci, młodzieży oraz nauczycieli w ZST. 155.000 zł

WIELOPOLE

36. Rozświetlmy Jesionową! Montaż 6 kompletów latarni oświetleniowych przy drodze lokalnej bez chodnika (ulica Jesionowa). 62.644 zł

37. Zintegrowane Wielopole 2026

Realizacja różnych działań zaplanowanych przez osoby udzielające się społecznie (Festyn Rodzinny Wielopole 2026 – OSP Wielopole; spotkanie seniorów – dom przyjeźdźców Sahara; impreza „pierwszak potrafi” – ZSP nr 1, zajęcia jogi i zumbi – ZSP nr 1; kino plenerowe, turniej piłki nożnej – boisko ul. Podleśna 21b; obchody 120-lecia OSP Wielopole, doposażenie OSP). 105.000 zł

ZAMYŚŁÓW

38. „Historia z kołem się toczy” – kulturalny Zamysłów łączy pokolenia

Organizacja uroczystości z okazji 120-lecia SP 6; IX Bike Race Zamysłów; zajęcia gimnastyki dla mieszkańców; spotkanie seniorów dzielnicy. 130.000 zł

ZEBRZYDOWICE

39. Zebrzydowice: lepsze boiska i place zabaw w Zespole Szkolno-Przedszkolnym nr 12

Zakup i montaż ławek, koszy, stojaków i stacji rowerowej oraz bezpiecznych krawężników, ogrodzenia placu zabaw, karuzeli, elementów zabawowych, tablicy edukacyjnej i piłkochwyty. 122.000 zł

Modelki zawsze młode!

Członkowie Rybnickiej Rady Seniorów zadebiutują w nowych rolach. – Kiedyś musi być ten pierwszy raz – mówi z uśmiechem pani Halina Walo, jedna z modelek pokazu mody dla seniorów w Teatrze Ziemi Rybnickiej podczas Dnia Seniora, organizowanego w ramach III Rybnickiego Tygodnia Senioralnego. To niejedyna październikowa propozycja przygotowana przez rybnickich seniorów dla rybnickich seniorów.

Do udziału w pokazie mody, który zaplanowano 2 października o 15.00 w TZR, Rybnicka Rada Seniorów zaprosiła też kilkoro gości spoza rady. Najstarszą modelką jest 92-letnia Joanna Patyk z Dziennego Domu Pomocy Senioralnej przy ul. Floriańskiej. – Zapytała tylko, czy ma założyć szpilki... Pokazy mody dla seniorów nie są już dziś czymś nowym – mówi Maria Polanecka-Nabagło, radna seniorka. – To był nasz pomysł. Podchwyciła go rybnicka firma odzieżowa Smuda, która przygotowała 12 stylizacji dla siostr i seniorów na jesień i zimę oraz zaoferowała zniżki na ubrania dla wszystkich widzów oglądających nasz pokaz mody w teatrze. Wszystkie makijaże przygotowały uczennice policealnego „Medyka” i co ważne, podobne pokazy mody chcemy organizować cyklicznie, raz na kwartał, być może przy współpracy z innym firmami odzieżowymi. Kolejny będzie

pokaz kolekcji wiosennej, tym razem w bibliotece – zapowiada Stefania Forreiter, przewodnicząca Rybnickiej Rady Seniorów. Październikowy pokaz dla osób 60 plus organizowany jest w ramach Dnia Seniora i ma dodatkową atrakcję – koncert popularnych włoskich przebojów w wykonaniu polsko-włoskiego małżeństwa (wstęp wolny).

– Zapraszamy też na nasze comiesięczne piątkowe potańcówki do biblioteki głównej, które cieszą się sporym zainteresowaniem. Kolejna, 24 października o 15.00 – mówi Stefania Forreiter, która jest też autorką dzielnicowego projektu zgłoszonego do budżetu obywatelskiego Miasta Rybnika na 2026 rok i zachęca, by oddać na niego swój głos. – Projekt „Dla juniora i seniora, niesprawnego też ważnego!” oferuje cyfrowe zajęcia dla seniorów z obsługi komputera, smartfonów i internetu z udziałem młodzieży z Mechanika, kody do elektronicznych książek, rodzinny spacer z kijkami i bez, potańcówki i sportowe zmagania pokoleń na stadionie lekkoatletycznym – wylicza Stefania Forreiter. Warto też dodać, że na razie rada zawiesiła cykl „Pogaduchy z seniorami” w Halo! Rybnik, ale zaprasza seniorów w każdą środę do biblioteki na spotkania z dietetykami na temat zdrowego odżywiania.

(S)

Modelki, model i właścicielki firmy Smuda (od prawej): Grażyna Kowalska, Anna Filec z firmy Smuda, Andrzej Waliszewski, Mirosława Kamińska z firmy Smuda, Maria Waliszewska, Maria Polanecka-Nabagło, Stefania Forreiter i Joanna Patyk



ZDJ. W. TROSKA

Halo, tu senior!

Panie Klaudia i Renata odbierają telefony od 5 lat. Pani Irena dołączyła niedługo po nich, a pani Bogusława właśnie poznaje, na czym polega wolontariat w Rybnickim Telefonie Seniora, który od 10 września dzwoni już w nowej siedzibie. – Odbieramy telefony w bardzo różnych sprawach – mówią wolontariuszki-seniorki. Mają informować, ale bywa, że dzwoniący chcą po prostu pogadać, bo Rybnicki Telefon Seniora stał się również lekiem na samotność.

Pierwszy telefon na numer 32 784 78 74 zadzwonił 5 lat temu, dokładnie 7 września. Dzwoniąca pytała o rybnicką kartę seniora, a dyżurująca seniorka-wolontariuszka wszystko skrupulatnie wyjaśniła. Od tamtej pory Rybnicki Telefon Seniora dzwoni niemal codziennie, od 10.00 do 14.00, z wyjątkiem sobót i niedziel. – Nie ma reguły, czasem nie zadzwoni w ogóle, czasem rozmów jest kilka, a niektóre trwają nawet 40 minut – mówi Klaudia Malisz, która jest wolontariuszką w telefonie seniorów od początku jego funkcjonowania. Kiedy startował w 2020 roku, był elementem unijnego projektu „Halo! Aktywni 60+”, koordynowanego do dziś przez rybnicki OPS. Telefon ma pełnić kilka funkcji – dzwoniący mogą liczyć na pomoc przy rozwiązywaniu codziennych problemów, uzyskanie informacji o lokalnych instytucjach czy placówkach wsparcia oraz o odbywających się w mieście imprezach, więc wolontariusze muszą wiedzieć, jak znaleźć potrzebne informacje. – Właśnie wszystkiego się uczę – mówi Bogusława Hanulak, która dopiero zaczyna przygodę z telefonicznym wolontariatem. – Zaproponował mi to Krzysztof Szymała z OPS-u, koordynator tego telefonu i uznałam, że to dobry pomysł. Warto dać innym coś od siebie. Będę tutaj dwa razy w miesiącu – dodaje. W rybnickim telefonie działa 35 seniorów-wolontariuszy, dominują panie, które dyżurują zwykle w dwójkę, mają dostęp do internetu i prowadzą rejestr odbytych rozmów. – Najwięcej telefonów odbierałyśmy w czasie pandemii – wspomina Renata Tomecka-Gach, która lubi swoje cykliczne dyżury. – Dzięki nim wiem o wiele więcej



ZDJ. W. TROSKA

Wolontariuszki (od lewej): Renata, Irena, Klaudia i Bogusława

o tym, co dzieje się w mieście, jestem na bieżąco z repertuarem teatru czy innych placówek, więc mówię znajomym: „dziewczyny, wychodzimy na film albo z kijkami!” – dodaje rybniczanka. Bo korzyści z telefonu mają czerpać nie tylko dzwoniący, ale też sami wolontariusze, którzy w ten sposób stają się aktywniejsi i bardziej potrzebni. Centrala telefonu niedawno przeniosła się z biurowca przy ul. Białych 7 do biblioteki. – Jest przytulnie, więcej światła, no i jesteśmy w budynku kultury – podkreśla pani Klaudia. I dalej odbiera telefony w sprawie... nieświecących lamp, pomocy w zrobieniu zakupów, wizyty u lekarza, wsparcia asystenta czy ulg biletowych. – Ale my nie załatwiamy, tylko informujemy – tłumaczy. Czasem telefon z konkretnym pytaniem bywa tylko pretekstem dla seniorów, którym po prostu brakuje kontaktu i zwykłej rozmowy z innymi osobami, również w ich wieku. – Pamiętam pana z Jastrzębia, chorującego na depresję, który zapytał, czy z nim porozmawiam, bo nie jest mieszkańcem Rybnika. Potem dzwonił jeszcze kilka razy... – opowiada Irena Folek, której zdarzyło się też odebrać telefon od zdzwozonego kierowcy TIR-a, a pani Renata Tomecka-Gach rozmawiała z seniorem szukającym żony. Cztery lata temu wolontariusze telefonu otrzymali tytuł Wolontariusza Roku 2021 w konkursie Subregionu Zachodniego. Rybniczanie po sześćdziesiątce zainteresowani obsługą Rybnickiego Telefonu Seniora wciąż mogą dołączyć. Wystarczy zadzwonić! (S)

ZDJ. W. TROSKA



Piękny jubileusz

30 sierpnia 100. urodziny obchodziła mieszkanka dzielnicy Ochojec Helena Kuźnik z domu Szulik.

Świeżo upieczoną stulatkę odwiedzili z życzeniami prezydent Rybnika Piotr Kuczera i przewodniczący Rady Miasta Rybnika Krzysztof Szafraniec. Na zdjęciu również syn jubilatki Józef Kuźnik z żoną Urszulą (pierwsza z prawej) oraz wnuk Wojciech z partnerką Katarzyną i jej matką (po lewej). (WaT)



ZDJ. W. TROSKA

40. DNI MUZYKI ORGANOWEJ I KAMERALNEJ

2 września w bazylice św. Antoniego zainaugurowano jubileuszowe 40. Dni Muzyki Organowej i Kameralnej, które przez cały miesiąc odbywały się w rybnickich kościołach. Prof. Julian Gembalski rozpoczął koncert od wykonania z Orkiestrą Kameralną im. Braci Szafranków tej samej kompozycji, którą melomani usłyszeli w czasie koncertu rozpoczynającego pierwsze Dni Muzyki Organowej we wrześniu 1985 roku.



ZDJ. W. TROSKA

DOŻYŃKI W POPIELOWIE I RADZIEJOWIE

W ostatnią niedzielę sierpnia w Popielowie i Radziejowie odbyły się tradycyjne wspólne dożynki. Starostami byli Danuta Błanik i Marek Mańka z Radziejowa, którym w czasie korowodu towarzyszył w bryczce mieszkający w Popielowie Piotr Kuczera, prezydent Rybnika.



ZDJ. S. HORZELA-PISKULA

DOŻYŃKI W GOTARTOWICACH I BOGUSZOWICACH

"Zboże w domu, wdzięczność w duszy, na dożynki pora ruszyć!" – przekonywali 7 września uczestnicy rolniczego święta w Gotartowicach i Boguszowicach Starych. Ulicami dwóch rybnickich dzielnic przejechał barwny korowód dożynkowy, który zakończył się festynem w Ogrodzie Farskim.



ZDJ. ARCH. OFPA

AKROBATKA WYŚPIEWAŁA GRAND PRIX

– Byliśmy całkowicie jednomyślni i szybko wydaliśmy werdykt – mówi Jan Kondrak, przewodniczący jury 29. Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki Artystycznej o występach 10 finalistów konkursu krajowego. Grand Prix OFPA 2025, 8 tys. zł i nominację do 61. Studenckiego Festiwalu Piosenki wyśpiewała sobie bielszczanka Zuzanna Wajdzik, 20-letnia studentka Wydziału Jazzu i Muzyki Rozrywkowej AM w Katowicach, pasjonatka akrobatyki powietrznej, która wykonała własną kompozycję z tekstem napisanym wspólnie z Sandrą Miką „Spokojnych snów” i „Trzeba marzyć” duetu Jonasz Kofta i Janusz Strobel. –Pierwszą piosenkę, która opowiada o tęsknocie za dzieciństwem, napisałam kiedy dostałam się na studia i wchodziłam w dorosłość, drugim utworem tak naprawdę zaczynałam swoją muzyczną przygodę – mówi zwyciężczyni festiwalu organizowanego przez Fundację Elektrowni Rybnik.



ZDJ. D. RAUK

DESZCZOWE DNI NIEDOB CZYĆ

W niedzielę, 14 września, w Parku Czempieła odbyła się muzyczna zabawa zorganizowana przez Dom Kultury w Niedobczycach. Dzieci bawiły się z klaunem Malinką, na scenie wystąpiła Miejska Orkiestra Dęta „Rybnik”, dziewczęta z Rybnickiej Akademii Mażorettek „Enigma”, Paweł Gołęcki oraz zespół Łzy.

PSIE WYSTAWY W KAMIENIU

W ostatni weekend sierpnia na terenie ośrodka MOSiR-u w Kamieniu odbyły się dwie wystawy psów rasowych zorganizowane przez rybnicki oddział Związku Kynologicznego w Polsce. Na wystawie krajowej około 600 wystawców zaprezentowało blisko 800 psów 170 ras, a na wystawie międzynarodowej 1700 właścicieli pokazało 2 589 psów z około 270 ras.



ZDJ. W. TROSKA

Kulturalni laureaci

11 września w Galerii Sztuki „Rzeczna” poznaliśmy laureatów nagród prezydenta miasta Rybnika w dziedzinie kultury. Nagroda wręczana jest od 1992 roku osobom i instytucjom szczególnie zasłużonym dla kultury naszego miasta. W czasie 33 lat uhonorowano 160 osób i 59 zespołów. Jako ostatni do grona laureatów dołączyli: dr Monika Głosowicz, Józef Porwoł (na zdj.) i Kuba Więcek oraz Studio Tańca Vivero i Rybnicka Akademia Mażorettek „Enigma”.



ZDZISŁAW KOCZY

Nagroda przyznawana przez prezydenta miasta ma uhonorować tych, którzy swoją pracą, pasją i zaangażowaniem tworzą, chronią i upowszechniają kulturę w Rybniku i poza jego granicami. Tak, jak Kuba Więcek, saksofonista, kompozytor i producent muzyczny, który nie odebrał nagrody osobiście, bo koncertował w Japonii. – Jestem wdzięczny, że to właśnie w Rybniku stawiałem swoje pierwsze kroki w karierze muzycznej, które zaprowadziły mnie do miejsca, w którym jestem dzisiaj – mówił laureat z odtworzonego w czasie uroczystości filmiku. Kuba, w imieniu którego statuetkę odebrała kierowniczka galerii Nina Giba, został nagrodzony przez prezydenta miasta za odwagę w przekraczaniu granic gatunkowych oraz wkład w rozwój i promocję kultury muzycznej w Polsce i na świecie. Kolejna laureatka dr Monika Głosowicz, badaczka literatury, krytyczka literacka i tłumaczka, została doceniona za zaangażowanie w popularyzację współczesnej literatury i utrwalanie pamięci Górnoślązaczek i Górnoślązaków. Rybniczanka kieruje projektem „Pamiętniki kobiet z rodzin górniczych”, a w 2024 roku pod jej redakcją ukazały się „Opowieści kobiet z rodzin górniczych”. Kolejną indywidualną nagrodę w wysokości 8 tysięcy złotych odebrał Józef Porwoł, prezes Demokratycznej Unii Regionalistów Śląskich, który od 11 lat organizuje Diktanda Ślōnskiej Godki i angażuje się w edukację regionalną młodych ludzi.

Tego wieczoru w Rzecznnej wręczono też nagrody zespołowe (13 tysięcy złotych), a otrzymało je Studio Tańca Vivero za wieloletni i znaczący wkład w rozwój kultury i edukacji artystycznej w Rybniku i organizację Ogólnopolskiego Festiwalu Tańca VIVERSO oraz Rybnicka Akademia Mażorettek „Enigma” za wyjątkowe osiągnięcia w roku 2024 – tytuły mistrzyni Polski, Europy i Świata oraz za działalność edukacyjną i artystyczną wśród dzieci i młodzieży, bo przez 30 lat akademia wykształciła wiele tancerek. Podobnie jak założone przez siostry Ewę i Izabelę Barskie Studio Tańca „Vivero”, które od ponad dwóch dekad rozwija umiejętności taneczne oraz kształci nowe pokolenia instruktorów i animatorów kultury. Studio współpracuje z lokalnymi artystami, domami kultury i instytucjami, a jednym z jego największych osiągnięć jest Ogólnopolski Festiwal Tańca VIVERSO, który od ponad 10 lat gromadzi rokrocznie w Rybniku od 1.000 do 1.800 tancerzy.

– Gratuluję laureatom tegorocznych nagród i wszystkim osobom, które zajmują się kulturą w naszym mieście i wnoszą ją na tak wysoki poziom, i to w tak różnych dziedzinach... Kultura buduje naszą tożsamość i wartość naszego życia – mówił prezydent miasta Piotr Kuczera.

Sabina Horzela-Piskula

Od fotografii po skwer!

Różnorodnie zapowiada się początek jesieni w Galerii Sztuki „Rzeczna”. 3 października o 17.30 bezpłatny wernisaż wystawy fotografii Małgorzaty Fober, fotografi pochodzącej z Cieszyna, której prace będzie można oglądać w holu galerii przez cały miesiąc. Do 6 października trwa nabór do wystawy „Ko-lekcja wspólnoty”, który adresowany jest do osób artystycznych ze szczególnymi potrzebami, a także do artystek i artystów, którzy w swojej praktyce podejmują tematykę

inkluzywności lub działają jako sojusznicy osób ze szczególnymi potrzebami (zgłoszenia: galeriarzeczna@gmail.com). 8 października odbędą się warsztaty skierowane do osób neuroróżnorodnych i z niepełnosprawnościami, których uczestnicy będą doświadczać rzeźb poprzez dotyk, słuch i węch, a w połowie miesiąca uwagę poświęcimy oprowadzaniom po wystawie „Figuracja – transformacje”. 29 października podczas spotkania z cyklu „Podróże po kulturze” dr Jarosław Pajek opowie o swojej pracy zawodowej i artystycznej. Pod koniec miesiąca zapraszamy również na uroczyste otwarcie skweru im. prof. Adolfa Ryszki, nowej zielonej przestrzeni

w sercu Rybnika. To dla nas ogromny powód do dumy, że dzięki naszym staraniom miasto zyska kolejne miejsce sprzyjające odpoczynkowi i integracji mieszkańców. Przypominamy też, że do 2 listopada można u nas oglądać aż sześć wystaw obejmujących różnorodne dziedziny sztuki – od fotografii i rzeźby po projekty artystyczne o charakterze społecznym. Zapraszamy także na wykłady poświęcone radzeniu sobie ze stresem i zdrowiu psychicznemu, skierowane do młodzieży i dorosłych (zapisy: +48 510 80 80 34). Więcej informacji na galeriarzeczna.pl

Krzysztof Kaletka



Rybnik

RYBNIK.EU



1-27.10.2025

56. RYBNICKIE DNI LITERATURY

SZCZEGÓŁY: RYBNIK.EU



WYDZIAŁ KULTURY I WYCHOWANIA

KULTURALNY PAŹDZIERNIK

1.10 ŚRODA

10.00 Galeria Sztuki „Rzeczna”: Dzień dobry, Galerio! – zajęcia ze sztuki dla dzieci 0-2 lat i ich opiekunów (35 zł dziecko + opiekun). Kolejne: 15.10.

11.00 Edukatorium Juliusz: „Przestrzenie ukryte” – wystawa pacjentów Szpitala Psychiatrycznego.

15.30 Galeria „Rzeczna”: Tu Sztuka! – warsztaty dla dzieci 3-6 lat i opiekunów (35 zł dziecko + opiekun). Kolejne: 15.10.

16.00 Halo! Rybnik: Rybnicki Festiwal Biografii: Aktorzy Teatru SAFO czytają fragmenty książek nominowanych do GNL „Juliusz”.

17.00 Biblioteka: Dyskusyjny Klub Książki – „Dżentelmen w Moskwie” Amora Towlesa.

2.10 CZWARTEK

10.00 i 17.00 Biblioteka: „Tu czytamy” – warsztaty dla dzieci (kolejne: 13, 16 i 18.10).

15.00 Teatr Ziemi Rybnickiej: Dzień Seniora – pokaz mody i koncert (wstęp wolny).

18.15 Szkoła z Wyboru: „Rodzicielstwo Empatycznej Komunikacji”. Kolejne spotkanie: 8.10.

3.10 PIĄTEK

10.00 Dom Kultury w Chwałowicach: Dzień kultury III Rybnickiego Tygodnia Senioralnego.

15.30 Edukatorium Juliusz: Zdrowe tłuszcze – jak wkomponować do diety antyrakowej (zapisy: +48 781 711 589).

17.30 Galeria „Rzeczna”: Wernisaż wystawy fotografii Małgorzaty Fober.

18.00 Biblioteka: „Ginczanka. Przepis na prostotę życia” – monodram Agnieszki Przepiórskiej (bezpłatne wejściówki w informatorium).

18.00 Dom Kultury w Boguszowicach: Filmowy Zefir – bezpłatne seansy.

18.15 Szkoła z Wyboru: „Muzykoterapia głosem” – relaksacja (150 zł/2,5h).

18.00 Kopalnia „Ignacy” – „Rybnickie kobiety” – wystawa fotografii autorstwa Oli Kubicy.

19.00 Teatr: „Kochane pieniądze” – spektakl Teatru Capitol (bilety: od 100 zł).

4.10 SOBOTA

Edukatorium Juliusz: Weekend seniora z kulturą (zwiedzanie do 5.10 za 1 zł).

14.00 Muzeum: Spacer szlakiem dawnego miasta – dr Bogdan Kloch (weekend seniora z kulturą).

16.00 DK Chwałowice: Koncerty przy świecach „Największe hity Adele” (bilety online).

17.00 Muzeum: „Złudzenie kontroli” – wernisaż wystawy fotografii Kolektywu M6.

18.00 i 20.00 DK Chwałowice: Koncerty przy świecach „ABBA i Queen” – Muzyka filmowa – Hans Zimmer i inni (bilety online).

5.10 NIEDZIELA

15.00 DK Boguszowice: ekoFEST – jarmark zdrowej żywności (16.00 warsztaty wypłatania).

17.00 Teatr: 13. Festiwal im. H.M. Góreckiego „U źródeł sławy” – Adam Makowicz i Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Rybnickiej pod dyktando Mirosława Jacka Błaszczyka (bilety: 80 zł).

6.10 PONIEDZIAŁEK

11.30 Teatr: Weź głęboki oddech! – spotkanie.

7.10 WTOREK

9.00 Muzeum: „O czym opowie nam obraz...” – warsztaty arteterapii dla grup szkolnych i dorosłych. Kolejne: 21.10.

18.00 Biblioteka: Spotkanie autorskie z Kamilą

Mytyk o książce „Zaginiony przyjaciel”.

18.00 Biblioteka: „Czy istnieje biografia zbiorowa?” – spotkanie z pisarkami Joanną Kuciel-Frydryszak i Moniką Głosowitą.

8.10 ŚRODA

10.00 Muzeum: „Światło i cień – harmonia w nas” – warsztaty arteterapii. Kolejne: 22.10.

10.00 Halo! Rybnik: Spotkanie z pracownikami Urzędu Skarbowego.

17.00 Biblioteka: Warsztaty tworzenia „Przyjaźnika” z Anną Sokół.

18.00 Biblioteka: „Biografia. Prawda czy kreacja?” – spotkanie z pisarzami Martą Grzywacz i Jackiem Dehnelem.

9.10 CZWARTEK

9.30 DK Boguszowice: 21. Polskie Kino Młodego Widza – film „Niesamowite przygody skarpetek”.

10.00 Muzeum: „Po-ruszenie: odkryj siebie w ruchu i sztuce” – warsztaty. Kolejne: 23.10

17.00 Halo! Rybnik: Spotkanie z Andrzejem Derwiszem o książce „Śledztwo Oskara Roka”.

17.00 Biblioteka: Warsztaty dla dzieci z udziałem Bogny Brewczyk.

18.00 Biblioteka: Spotkanie z laureatami GNL „Juliusz” (Wojciech Orliński, Artur Domosławski, Aleksander Kaczorowski, Rafał Księżyk, Marta Grzywacz i Agnieszka Dauksza).

10.10 PIĄTEK

9.30 DK Boguszowice: 21. Polskie Kino Młodego Widza: „Dziadku, wiejemy!”.

11.00 Edukatorium Juliusz: Elementy Treningu Pozytywnych Doznań – wykład z psychologiem.

15.30 Edukatorium Juliusz: „Słodko i odpornie” – ucz się zdrowo słodzić życie – warsztaty (zapisy: 48 781 711 589).

16.00 Biblioteka: spotkanie z Kapitułą GNL „Juliusz”.

17.00 Edukatorium Juliusz: Joga aktywizująca (zapisy: +48 781 711 589). Kolejna: 17.10.

17.30 i 20.00 Teatr: „Rodzinne rewolucje” – spektakl w reżyserii Wojciecha Małajkata (od 120 zł)

19.00 DK Chwałowice: „Będzie pani zadowolona” – spektakl (bilety: od 85 zł).

18.00 Biblioteka: Spotkanie z nominowanymi do GNL „Juliusz” (Beata Gucałska, Weronika Kostyrko, Emil Marat, Justyna Sobolewska, Monika Sliwińska).

11.10 SOBOTA

7.00 Deptak: Jarmark staroci i rękodzieła.

9.00 Halo! Rybnik: Spotkanie numizmatyków.

9.00 DK Chwałowice: Koncert dla maluszków (bilety: 49 zł w internecie). Kolejny: 12.00.

9.00 Biblioteka: wyprzedaż magazynowa książek w atrakcyjnych cenach).

10.30 DK Chwałowice: „Bajka baletowa – Śpiąca Królewna” (bilety: 49 zł – internet). Kolejny: 13.30.

11.30 Galeria „Rzeczna”: ArchiMłodziaki – zajęcia z architektury dla dzieci 7-10 lat (35 zł). Kolejne: 25.10.

13.30 Galeria „Rzeczna”: Klub Młodych Architektów – dla 11-15 lat (35 zł). Kolejne: 25.10.

18.00 DK Boguszowice: „O sztuce na poważnie” – Bogusława Zniszczoł, arteterapeutka.

18.00 Teatr: 56. Rybnickie Dni Literatury: gala wręczenia Górnośląskiej Nagrody Literackiej Juliusz i koncert Lubelskiej Federacji Bardów „Stachura – poematy”.

18.30 DK Chwałowice: „Śpiąca królewna 2.0 – koncert dla dorosłych” (Bilety: 69 zł w internecie).

12.10 NIEDZIELA

9.00 Biblioteka: Giełda Vinyl Swap.

15.00 Halo! Rybnik: „Coś z niczego” – jeansowe podstawki.

16.00 Teatr: „Wielka podróż Pompiliusa” – spektakl Teatru Lalek Marka Żyły (bilety: 30 zł).

13.10 PONIEDZIAŁEK

18.00 Biblioteka: Spotkanie z członkinią kapituły GNL Juliusz i pisarką Bernadettą Darską.

15.10 ŚRODA

10.00–16.00 Biblioteka: Żywa Biblioteka – książkami są ludzie, wypożycza się rozmowy z nimi
17.00 Muzeum: Harmonia dźwięku dla zdrowia psychicznego – koncert pedagogów i wychowanków Szkoły Szafranków.

17.00 Galeria „Rzeczna”: 13. Festiwal im. H.M. Góreckiego „U źródeł sławy” – koncert kameralny (Sulamita Ślubowska i Karolina Szefer-Trocha – skrzypce, Dawid Jadamus – altówka, Łukasz Frant – wiolonczela).

16.10 CZWARTEK

9.30 DK Boguszowice: Kino Młodego Widza – „W stronę słońca”.

17.00 DK Chwałowice: XI Charytatywny Rybnicki Koncert Papieski „Prorok nadziei” – (cegiełka: 10 zł).

17.00 Halo! Rybnik: Spotkanie z Katarzyną Rybniok, autorką książki „Pięta Abrahama”.

18.00 Biblioteka: „Czułość, czyli o mocy, której nie widać” – Marta Iwanowska-Polkowska, psycholożka, autorka książki „Nażyć się”.

19.00 Teatr: „Pod dachami Paryża” – koncert muzyki francuskiej (bilety: od 155 zł).

17.10 PIĄTEK

13.00 Halo! Rybnik: Międzypokoleniowe spotkania – młodzież i seniorzy (obsługa Facebooka, zakupy i bankowość online).

15.30 Edukatorium Juliusz: „Blask tradycji – tworzymy szklane świeczniki” – warsztaty (zapisy: 781 711 589).

17.00 Galeria „Rzeczna”: Orowadzanie autorskie prof. Andrzeja Bednarczyka po wystawie „Figuracja – transformacje”.

18.00 DK Chwałowice: Plejada Fajnych Filmów.

18.00 Biblioteka: „Bogaci i biedni. Opowieści o rybnickich Żydach” – premiera książki Małgorzaty Płoszaj.

18.00 Teatr: RDL – „Przyjazne dusze” – spektakl Teatru Capitol. (bilety: od 120 zł).

18.10 SOBOTA

10.00 DK Boguszowice: Poranek z Zefirkiem – bezpłatny film animowany.

11.00 Edukatorium Juliusz: „Nie daj się wypaleniu, jak dbać o siebie, gdy inni potrzebują twojego wsparcia?” – wykład z psychologii.

17.00 Biblioteka: Scena Młodych – slam poetycki imienia Janiny Podlódzkiej.

18.15 Szkoła z Wyboru: Krąg Kobiet – zajęcia.

19.00 DK Boguszowice: Koncert Macieja Tubisa.

19.10 NIEDZIELA

18.00 Teatr: „Juliusz” – spektakl o Juliuszu Rogerze Teatru Powrotów TZR oraz gala wręczenia Honorowej Złotej Lampki Górnicej.

19.00 DK Chwałowice: Koncert „Muzyka Ennio Morricone przy świecach” (bilety w internecie).

20.10 PONIEDZIAŁEK

18.15 Szkoła z Wyboru: „Ręce pracują, głowa odpoczywa” – spotkanie pasjonatów dziergania.

21.10 WTOREK

17.30 Biblioteka: Medytacje kulturalne dr. Jacka Kurka – „Czy muzyka na pewno łagodzi obyczaje – estetyka a etyka w świecie dźwięków”.

18.30 Biblioteka: Weź głęboki oddech!

22.10 ŚRODA

18.00 Muzeum: 13. Festiwal im. H.M. Góreckiego „U źródeł sławy” – koncert kameralny (Katarzyna Makowska, Natalia Kurzac-Kotula, Jan Kotula).

19.00 DK Boguszowice: Spektakl „Separatka” Joanny Szczepkowskiej (bilety: 55 zł i 65 zł).

23.10 CZWARTEK

16.00 Biblioteka, Filia 2: Dyskusyjny Klub Książki – „Księga tęsknot”.

19.00 Teatr: RDL „Odnawiam duszę” – koncert Jacka Cygana z udziałem m.in. Anny Jurkstwicz, Beaty Rybotyckiej i Jacka Wójcickiego (od 189 zł).

24.10 PIĄTEK

10.00 Galeria „Rzeczna”: Warsztaty z psychologiem – dr hab. Edyta Janus (zapisy: 510 80 80 34).

16.00 Edukatorium Juliusz: „Humor i śmiech – regulacja dyskomfortu i działanie prozdrowotne” – warsztaty antystresowe z psychologiem (zapisy: 781 711 589).

16.00 Halo! Rybnik: „Twoja ulica – nasza sprawa” – spotkanie z dyrektorem Zarządu Dróg Miejskich.

17.00 DK Boguszowice: warsztaty florystyczne (bilety: 130 zł).

17.00 Biblioteka: Spotkanie z Agatą Dyszko – Archiwum Pamięci Rybniczian.

18.00 DK Chwałowice: „Godajom mi Helmut” – monodram.

25.10 SOBOTA

11.00: 16.00 Galeria „Rzeczna”: oprowadzanie Rafała Lisa po wystawie „Figuracja – transformacje”.

11.00 DK Boguszowice: Halloween baby – zabawa (bilety: 40 zł).

15.00 DK Boguszowice: Halloween kids (35 zł).

16.00 Galeria „Rzeczna”: „Figuracja – medytacja III” – performance Teatru Powrotów – start na Placu Jana Pawła II.

18.00 Teatr: „Skrzypek na dachu” – musical.

18.00 DK Boguszowice: Halloween TEENS – wieczór z dreszczykiem (bilety: 40 zł).

26.10 NIEDZIELA

10.00 DK Chwałowice: Ogólnopolski Festiwal Fotografii Otworowej – wystawy i projekcja filmu.

11.30 Galeria „Rzeczna”: „Oddech, Joga i ty”.

18.00 Teatr: Koncert Michała Bajora – od 189 zł.

27.10 PONIEDZIAŁEK

16.30 Halo! Rybnik: POGADAmy o historii... – cykl Rafała Łodzińskiego.

17.00 Biblioteka: Klub Planszówkowy.

28.10 WTOREK

17.30 Galeria „Rzeczna”: Orowadzanie dr. Jarosława Pajka po „Figuracja – transformacje”.

18.00 Biblioteka: eKorelacje – Stanisław Łubieński o ekologii miasta.

19.00 Teatr: Koncert Alicji Majewskiej i Włodzimierza Korcza (bilety: od 189 zł).

29.10 ŚRODA

10.00 Galeria „Rzeczna”: Podróże po kulturze – z dr. Jarosławem Pajkiem.

30.10 CZWARTEK

18.00 Biblioteka: „Blżej” – spotkanie o istotach nawiedzających literaturę i wyobraźnię.

31.10 PIĄTEK

18.00 Teatr: 12. Rybnickie Zaduszki Muzyczne.

Szczegóły imprez w kalendarium na

rybnicka.eu

KINO (nie tylko) dla SENIORA TZR, poniedziałki, 15.30

- „Triumf serca” (6.10), ■ „Życie Chucka” (13.10), ■ „Jesteś wszechświatem” (20.10), ■ „Niki” (27.10).

DKF „Ekran”

TZR, poniedziałki 19.00

- „Dziewczyna z Kolonii” (6.10), ■ „Moi synowie” (13.10), ■ „Teściowie 3” (20.10), ■ „Zamach na papieża” (27.10).

WYSTAWY

- Galeria Sztuki „Rzeczna”: „Figuracja – transformacje” – wystawa z kolekcji własnej Centrum Rzeźby Polskiej w Oronsku * Fotografie Małgorzaty Fober.
- Muzeum: „Złudzenie kontroli”.
- Edukatorium Juliusz: „Przestrzenie ukryte”
- Biblioteka: Karolina Jonderko. „Just like us”/„Tacy jak my” * „Nivea dobra na wszystko” * Wystawy OFFO – fotografii otworkowej.

UTW RYBNIK

PAŹDZIERNIK

■ 1.10, godz. 11.00 – Inauguracja roku akademickiego 2025/2026 w PiMBP ul. Szafranka 7. Wykład inauguracyjny pt. „Na ile pierwszy Międzynarodowy Konkurs Chopinowski w Warszawie (1927 r.) spopularyzował muzykę Chopina w świecie” – prof. Maria Warchoł-Sobiesiak.

■ 9.10, godz. 11.00 – „Sycylijskie wojny Kartaginy z Grekami” – Marek Niesobski

■ 23.10, godz. 11.00 – „Postać kobiety w wybranych tekstach literackich” – Anna Pojda

■ 30.10, godz. 11.00 – „Czy portret prawdę Ci powie?” – Helena Kisielewska

Wykłady 9, 23 i 30.10 odbędą się w sali 106 w budynku A na Kampusie, ul. Rudzka 13

Pozostałe zajęcia wg miesięcznego harmonogramu zamieszczonego na stronie internetowej <https://rkutw.miastorybnik.pl/>.

Juliusz Roger wierzył, że świat musi mieć sens

Rybnik jest niezwykłym miastem – w dużej mierze ciągle górniczym, a jednocześnie z najstarszym festiwalem literackim w kraju. Mamy też teatr, galerię sztuki, domy kultury, a do biblioteki zapisanych jest 20 tysięcy mieszkańców! Ludzie tu chcą być w kulturze i ją robić. Zasługują więc na najlepszą kulturę – mówi nam Aleksandra Klich, dyrektorka biblioteki.

Od niedawna mamy w mieście pomnik szczupaka, którego nazwano „Julkiem”. Jest też nagroda literacka „Juliusz”, a szpital wojewódzki w Orzepowicach, tak jak dawna lecznica w centrum, jako patrona będzie miał Juliusza Rogera. Po półtora wieku Rybnik znów zakochuje się w tej nietuzinkowej postaci?

Mam nadzieję, bo to jest absolutnie postać na nasze czasy, w dodatku z życiorysem stanowiącym właściwie gotowy materiał na film.

Juliusz Roger był migrantem. Na Górny Śląsk, wtedy wschodnie kresy państwa pruskiego – czyli, powiedzmy sobie szczerze: na koniec świata – przyjechał po studiach w ważnych niemieckich miastach. Był zdolny, świetnie się zapowiadał, więc mógł zostać profesorem albo dyrektorem którejś z klinik w Monachium albo Augsburgu. Ale rzucił karierę i zgodził się pracować dla księcia raciborskiego Wiktora, by ratować ludzi umierających na tyfus w śląskich wioskach. Dlaczego? Na pewno nie dla pieniędzy, władzy i luksusów. Jestem przekonana, że szukał sensu życia. Chciał, by świat był lepszy, i wierzył, że swoją pracą lekarza, a potem entomologa i etnografa, może się do tego przyczynić. Bardzo to piękne i harmonijne: jako lekarz zajmował się ratowaniem życia ludzi, jako entomolog – pokazywaniem, że nawet tak małe owady jak chrząszcze z rudzkich lasów mają prawo istnieć, a jako etnograf – ocalaniem od zapomnienia śląskich pieśni. Ta empatia, współodczuwanie z ludźmi, przyrodą i kulturą również dziś, w naszych niepewnych i zmiennych czasach, wielu ludziom daje poczucie sensu.

Co ma powiedzieć dzieciom „Julek” z książeczki, którą stworzyłaś wspólnie z ilustratorką Bogną Brewczyk?

To jest książka Bogny, mój tekst to właściwie dodatek do jej ilustracji – poruszających i ożywiających wyobraźnię. Jestem pod ogromnym wrażeniem tej jej opowieści przemawiającej za pomocą obrazów.

Może dzięki „Julkowi” ktoś kiedyś zostanie dobrym lekarzem, a ktoś inny zajmie się nauką? Może dzięki tej opowieści ktoś stanie się bardziej empatyczny – popatrzy na obcych jak na swoich, zakocha się w przyrodzie? W tej książce ważne są emocje: miłość, wdzięczność, ale też trudne sprawy: choroby i śmierć. No i Julek to nasz, rybnicki, bohater!

Napisałyśmy na okładce, że to książka „głównie dla dzieci, ale też dla dorosłych”, bo chciałybyśmy, żeby czytali ją dzieci i dorośli, najlepiej wspólnie. I wspólnie o niej rozmawiali, bez smartfona.

Biografia to bardziej dokument czy literatura piękna?

Dla mnie dobra biografia to literatura piękna, bo sprawia, że postać, o której opowiada, powraca do nas żywa. Ludzie uwielbiają czytać biografie, ponieważ znajdują w nich drugiego człowieka. Widocznie „w realu” bardzo nam dziś tego brakuje. Drugą sprawą jest to, że biografie są w istocie alternatywnymi scenariuszami naszego własnego życia. Często są dla nas terapią, bywają lekcją empatii, pomagają w podejmowaniu decyzji.

Życiorys bohatera ogranicza pisarza – czy daje mu „paliwo”?

Każdy z nas, pisząc książkę o kimś, pisze o „swoim” człowieku – jak ja napisałam o „swoim” Kazimierzku Kutzu. Biografie to nie są naukowe monografie. Cytując Mariusza Szczygła: „fakty muszą tańczyć”. Tylko takie tańczące opowieści uwodzą czytelników, sprawiają, że chce się je czytać, utożsamiać się z nimi, zadawać aktualne pytania. I takie właśnie są książki, które 11 października powalczą o miano najlepszej biografii 2024 roku.

Skąd pomysł na Rybnicki Festiwal Biografii?

Z marzeń! Marzyliśmy o kilku dniach intensywnych spotkań, podczas których można byłoby pogadać o tym, że, jak głosi hasło Festiwalu, literatura to życie. Bo to prawda: nie da się życia zrozumieć bez książek, a bez życia książek by nie było.

Nasze marzenia się spełniły i do Rybnickich Dni Literatury, które biblioteka organizuje wspólnie z Teatrem Ziemi Rybnickiej dzięki naszemu samorządowi, dołączył śmy Rybnicki Festiwal Biografii, dofinansowany przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Funduszu Promocji Kultury.

Tegoroczna 10., a więc jubileuszowa, Górnos Śląska Nagroda Literacka „Juliusz” ma wspaniałą oprawę. Przyjadą znakomici goście z całego kraju. Będą m.in. spotkania z dotychczasowymi laureatami nagrody za biografie, spektakl „Ginczanka” – wstrząsająca herstorya w wykonaniu Agnieszki Przepiórskiej, koncert piosenek z kultowymi lirycznymi tekstami Jacka Cygana i z jego udziałem, Lubelska Federacja Bardów z wierszami Stachury. Szczególnie polecam Państwu spotkanie Joanny Kuciel-Frydryszak, autorki „Chłopek”, które wywołały dyskusję o losach polskich babek i prababek, z Moniką Głosowicz, autorką „Pamiętników kobiet z rodzin górniczych”, które rozpoczęły dyskusję o Ślązaczkach. Szykuje się niezwykła rozmowa o polskich i śląskich kobietach.



Aleksandra Klich jest dyrektorką Powiatowej i Miejskiej Biblioteki w Rybniku, redaktorką i menedżerką kultury. Jest też sekretarzynią Górnośląskiej Nagrody Literackiej „Juliusz” i dyrektorką programową Rybnickiego Festiwalu Biografii „Literatura to życie!”

Czym jest żywa biblioteka?

To wydarzenie, które działa jak tradycyjna biblioteka – z tą różnicą, że zamiast książki „wypożyczasz” sobie człowieka na chwilę rozmowy: szczerzej, otwartej, bez oceniania. „Żywe książki” reprezentują grupy wykluczone lub dyskryminowane, a spotkanie z nimi ma służyć obalaniu stereotypów. Na takich spotkaniach możesz pogadać np. z osobą LGBT, muzułmaninem albo autystyczną Ślązaczką.

A co to jest slam poetycki?

To lifting znanego doskonale w Rybniku „Turnieju jednego wiersza” im. Janiny Podlódzkiej. Zapraszamy wszystkich, którzy szukają form własnej ekspresji, którzy tworzą, a rezultaty swojej pracy chcą pokazać w bezpiecznej przestrzeni, w dodatku inspirując się pracami innych.

Chcemy angażować w Rybnickie Dni Literatury rybniczanki i rybniczany, bo robią wiele świetnych rzeczy. Stąd pomysł na slam, spotkania w szkołach czy warsztaty i spotkania dla dzieci.

Dlaczego?

Rybnik jest niezwykłym miastem – w dużej mierze ciągle górniczym, a jednocześnie miastem z najstarszym festiwalem literackim w kraju. Mamy też teatr, galerię sztuki, mnóstwo domów kultury, a do biblioteki zapisanych jest 20 tysięcy mieszkańców! Ludzie tu chcą być w kulturze i ją robić. Zasługują więc na najlepszą kulturę.

I świetnie, bo cztery filary zrównoważonego rozwoju naszego miasta to ekonomia, ekologia, życie społeczne i właśnie kultura. Gdy jeden filar słabnie, całe miasto kuleje.

Kultura m.in. pomaga ludziom tworzyć więzi i relacje. Najpierw tworzą się małe wspólnoty, które rozrastają się w większe. W efekcie tworzy się aktywne społeczeństwo obywatelskie. Bardzo wzruszają mnie tak proste rzeczy, jak te tegoroczne wakacyjne potańcówki na rynku, na które przyjeżdżali ludzie z nawet odległych dzielnic. Sam fakt wyjścia z domu, pójścia w tany z drugim człowiekiem, często nieznajomym, pokazuje ogromną potrzebę bycia z kimś, stworzenia czegoś razem.

Kiedys Rybnickie Dni Literatury były mocno wyróżniającym się czasem w bibliotece; spotkania autorskie trwały tydzień lub dwa. Teraz wydaje się, że te Dni trwają cały rok, bo spotkań jest tak wiele...

Jeżeli tak uważasz, to cudownie. Tych spotkań rzeczywiście organizujemy w ciągu roku wiele, bo widzimy, że mieszkańcy miasta chcą się spotykać, chcą chłonąć kulturę. Kultura jest spotkaniem, rozmową, odpowiedzią na to wszystko, co nas w świecie dręczy. Na co dzień biegniemy, nie mamy czasu dla drugiego człowieka. W bibliotece można pobyć ze sobą i tym drugim, „wylogować się” choć na chwilę.

Rozmawiał Aleksander Król

Mosty kultury – między Rybnikiem a Pragą

Nawigowanie w sferze kultury jest jak wiosłowanie kajakiem: potrzebne są i historia i sztuka, aby dopełniać się w prowadzeniu dyskusji na temat regionu – mówi nam Alicja Knast, dyrektorka Galerii Narodowej w Pradze, tegoroczna laureatka Honorowej Złotej Lampki Górniczej.

Czy w I LO im. Powstańców Śląskich był ktoś lub coś, co wpłynęło na Pani wrażliwość i późniejsze wybory zawodowe? A może inspiracji należy szukać gdzie indziej?

Końcowe lata 80. na Górnym Śląsku i nauka w liceum Powstańców Śląskich były zapowiedzią nadchodzącej zmiany, ale też studnią beznadziei z braku jasnych perspektyw i kierunków, w jakich będzie podążać świat... Było mi bardzo trudno zrozumieć, dlaczego podręczniki do historii i języka polskiego musimy wymieniać na inne w środku roku szkolnego klasy maturalnej. To wstrząsnęło moim światem; wówczas nikt nie był w stanie nam wyjaśnić, dlaczego te stare nie są już aktualne. Nauczyciele byli posłańcami czegoś, co wówczas rozumiałam jako prawdę: wiedzy obiektywnej, nie do podważenia, bazującej na faktach. Dość długo przechodziłam kryzys „niewiary” w autorytety. Może na pozór wydaje się to negatywnym i rebelianckim doświadczeniem, ale z czasem przerodziło się w potrzebę szukania odpowiedzi samemu i niepolegania na ślepej akceptacji świata zastanego.

Śląsk to miejsce spotkania kultur. Czy bycie Ślązacką jakoś ułatwiło Pani pracę w Galerii Narodowej w Pradze?

Mało wiemy w Polsce o Republice Czeskiej. Na Górnym Śląsku jest podobnie w tej

Alicja Knast jest dyrektorką Galerii Narodowej w Pradze. Wcześniej, w latach 2014 – 2020 była dyrektorką Muzeum Śląskiego w Katowicach. Menadżerka kultury została laureatką tegorocznej Honorowej Złotej Lampki Górniczej, nagrody przyznawana ludziom kultury szczególnie zasłużonym dla miasta i regionu (nagroda towarzyszy Rybnickim Dniom Literatury od 1985 roku).

ZDJ. M. KOCZY

kwestii, mimo że jesteśmy sąsiadami. Nasza wiedza opiera się najczęściej na weekendowych podróżach do Pragi, śladami wyznaczonymi przez wspaniałe skądinąd książki Mariusza Szczygła i Mariusza Surosza. Nie byłam wyjątkiem, więc przed objęciem stanowiska czytałam wszystko, co wydawało mi się wówczas pomocne. Ale wpływ Wielkiej Wojny i industrializacji na współczesność jest punktem, który łączy losy wielu rodzin na Śląsku po obu stronach granicy i Morawach, łącznie z moją, więc zrozumienie specyfiki regionu śląsko-morawskiego nie było już dla mnie większym problemem. Nie zapomnę, jak podczas rozmowy kwalifikacyjnej pozwoliłam sobie na wzmiankę, że gdyby nie Wielka Wojna, to byłabym dzisiaj Czeszką, a to dlatego, że moja prababcia urodziła się w Orlovej (karvinsko), ale rodzina przeniosła się za pracą na terytorium Polski. Z późniejszych relacji członków jury wiem, że było to ciepło przyjęte.

Czy w Pani ocenie Rybnik nie jest zbyt małym ośrodkiem na funkcjonowanie kilku instytucji muzealnych (Ratusz, Edukatorium, kopalnia Ignacy) i Galerii Sztuki „Rzeczna”? Jest to właśnie model czeski! W każdym mieście czasem nawet o wiele mniejszym niż Rybnik jest i muzeum z silną agendą edukacyjną skupioną wokół historii lokalnej, i galeria sztuki współczesnej. Nawigowanie w sferze kultury jest jak wiosłowanie kajakiem: potrzebne są i historia, i sztuka; aby się nawzajem dopełniać w prowadzeniu dyskusji na temat regionu.

Co zrobiłaby Pani, by przyciągnąć do Galerii Rzecznej widzów?

To jest praca na wiele lat. W Czechach za komuny tego typu instytucje funkcjonowały i nie były zamykane w 1989, ale stopniowo ewoluowały. Dzisiaj mają swoją publiczność, inną od tej, którą mają muzea historyczne. Nie można wymagać, aby w przypadku Rybnika ten trend był inny. Rolę sztuki i potrzebę kontaktu z nią widać zawsze mocno w sytuacjach kryzysowych, np. w czasach pandemii COVID-19. Młodsze pokolenia mają już zupełnie inny sposób podejścia do spędzania wolnego czasu i dbania o swój rozwój, więc nie widzę potrzeby, żeby się o to martwić. Młode pokolenie chce żyć świadomie i krytycznie, a to zapewnia kontakt ze sztuką. Istotne jest inwestowanie w dobry program i najwybitniejszych artystów.

Czy jest szansa na współpracę galerii z niedużego miasta Rybnika z Galerią Narodową w Pradze?

Z pewnością jest – potrzebny jest jedynie temat! Np. Muzeum Okręgowe w Lesznie, w którym przebywał Jan Amos Komeński, zwróciło się do Galerii w Pradze z prośbą o wypożyczenie dzieł na wystawę inauguracyjną otwarcie nowej ekspozycji stałej. I powodem bynajmniej nie było, że szefową jest Polka.

Podobno konsultowano z Panią „Wystawę Wiek Pary” w Zabytkowej Kopalni „Ignacy”. Może ona konkurować z innymi narracyjnymi wystawami w Polsce?

Konsultowałam ogólne założenia instytucjonalne i rozwiązania wystawiennicze i uważam, że jest to jedno z niewielu miejsc w Polsce, których skala, poziom autentyczności i interpretacja ułatwia zrozumienie procesów industrializacyjnych i rozwoju technologii parowej. Nie jestem zwolennikiem traktowania obiektów postindustrialnych jako

produktu turystycznego. Kiedy żyją świadkowie i użytkownicy poprzedniego wcielenia kopalni to zrobienie z miejsca atrakcji jest naturalnym odruchem. Ale już dla tych, którzy nie mają takich doświadczeń, to autentyzm miejsca staje się największą wartością. Jestem przekonana, że reinterpretacja miejsca właśnie za pomocą pracy z lokalną społecznością i artystami, przy wykorzystaniu specyfiki miejsca daje miejscu nowy punkt odniesienia dla lokalnej społeczności. Turyści docenią to miejsce i tak za jego autentyzm.

Czy postać Juliusza Rogera to dobry punkt wyjścia dla nowego muzeum czy nowej wystawy w Rybniku, które ma powstać w części dawnego szpitala Juliusz? Czy taka ekspozycja ma szansę okazać się hitem? Jeśli tak, to jak powinna wyglądać, by tak się stało?

Postać Juliusza Rogera jest niezwykle inspirująca z wielu względów, szczególnie jego filantropii i ciekawości świata. Bardzo nam brak takich opowieści... Udane narracje to takie, z którymi jesteśmy w stanie się zidentyfikować, zrozumieć przez pryzmat własnych doświadczeń. To dlatego Muzeum Powstania Warszawskiego jest uważane za ogromny sukces: opowiada ono losy członków rodzin warszawskich w Warszawie. Nie ma możliwości, aby temat nie rezonował. Wracając do Pańskiego pytania – w opowieści o Juliuszu Rogerze wystarczy nieustannie uświadamiać, co zawdzięczamy temu człowiekowi i narracja będzie miała swoje zręby.

Gdyby mogła Pani stworzyć muzeum w Rybniku, ale tylko z jednym tematem – o czym by ono było?

O etosie współpracy w ramach lokalnej społeczności. Może się to wydawać na pozór trudne do uzasadnienia – nikt tak nie myśli w Rybniku o tym mieście, ale ja z trochę dalszej perspektywy widzę, że bez niej nie powstałoby w przeszłości wiele inicjatyw. Inaczej się nie da, jeśli miasto ma 27 dzielnic. Rybniczanie nie dostrzegają, że i dawne i dzisiejsze prosperity miasta opierają się na konsensusie i na myśleniu o dobru wspólnym.

Czeski Śląsk, inaczej niż Górny Śląsk, nie dopomina się aż tak o uwagę stolicy. Ta czeska cisza jest lepsza od naszego hałasu dla śląskiej kultury?

Tak, to prawda. Czeski Śląsk ma się dobrze i ceni sobie swoją niezależność; nie oczekuje zrozumienia. Jest odwrotnie: to Pradze zależy i politycznie, i gospodarczo na Ostrawie. Prawdę mówiąc, jest to bardzo ciekawe zjawisko.

Czy zdarza się Pani mówić kolegom w Pradze albo gdzieś w Europie: „Tego nie rozumiecie, bo to typowo śląskie”? Staram się tego nie mówić, ale często tak myślę...

Czy jest jakiś śląski malarz, którego prace chciałaby Pani pokazać w Pradze?

Szkoda byłoby skupiać się na jednym nazwisku. Śląska awangarda, jej związek ze środowiskiem muzycznym i bezkompromisowość to jest temat, który warto byłoby pokazać w Pradze.

Gdy wraca Pani do Rybnika, co jest dla Pani najważniejsze? Ma tu Pani swoje ulubione miejsca?

Park na Kozich Górkach... To jest po prostu magia.

Rozmawiał Aleksander Król

PAŹDZIERNIKOWY DZIEŃ KOBIET

Najbardziej lubi spotkania z kolejnymi nietuzinkowymi kobietami. – Zdjęcia powstają przy okazji, to wartość dodana – mówi Ola Kubica, fotografka i portrecistka o projekcie „Rybnickie kobiety”, do którego roku temu zaprosiła m.in. detektywkę, kocią behawiorystkę i strażaczkę. Tym razem przed jej obiektywem stanęło 17 kolejnych bohaterek – leśniczka, kierowczyni tira czy dziennikarka radiowa. Ich portrety można oglądać w Zabytkowej Kopalni „Ignacy” w Niewiadomiu do połowy października.



ZDJ. G. KOGUT

Ubiegłoroczna wystawa w Teatrze Ziemi Rybnickiej była jej pierwszą, ale nie ostatnią. – Czułam niedosyt i już wtedy wiedziałam, że jedna edycja to za mało, bo wspaniałych rybnickich kobiet, działających na różnych polach jest więcej i chcę się nimi chwalić, bo one same tego nie zrobią. Poza tym zdałam sobie sprawę, że przyjemność ich poznawania jest tak duża, że nie chcę się jej pozbawiać – mówi Ola Kubica. Do drugiej edycji „Rybnickich kobiet” zaprosiła m.in. jeżdżącą tirem pracownicę Lubaru, leśniczkę z Zagrody Leśnika, dyrektorkę rybnickiego żłobka, architektkę wnętrz czy krawcową rękodzielniczkę. – Andżelikę Knapczyk, czyli Gryziniękę poznałam przy okazji szkolnego projektu, w którym opowiadałyśmy młodym ludziom o naszych pasjach. Czasem więc decyduje przypadek, a czasem słyszę: „robisz jeszcze zdjęcia tym rybnickim kobietom, bo znam taką super babkę...”. I w ten właśnie sposób los stawia na mojej drodze wszystkie te wyjątkowe kobiety – mówi fotografka. Są mieszkankami naszego miasta i powiatu albo tutaj pracują, mają ciekawe zawody i niecodzienne pasje, odnoszą swoje małe i większe sukcesy, ale rzadko się chwala. – Czasami pracują w branżach uznawanych za męskie, czasami wychodzą poza schemat... – opowiada fotografka. Tym razem przed jej obiektywem stanęły też Monika Sokołowska, dziennikarka radiowa, Karina Abrahamczyk, dyrektorka Domu Kultury w Chwałowicach, Monika Głosowicz, badaczka literatury i Dorota Zygmunt, pacjentka bariatryczna, przełamująca tabu otyłości. Rybniczanka fotografuje swoje bohaterki w różnych, ale charakterystycznych dla nich miejscach – przebojową przedsiębiorczynię z branży budowlanej Magdalenę Moczalę w koparce, a dyrektorkę rybnickiej biblioteki Aleksandrę Klich w książkowym zakątku. Zwykle najtrudniej jest zgrać terminy, bo bywają bardzo zajęte, o całą resztę dba Ola Kubica. Większość z pań po raz pierwszy zobaczy swoje zdjęcia dopiero 3 października na Ignacym, podczas wernisażu (18.00). – Postanowiłam, że wystawa będzie takim moim corocznym świętem, choć tak naprawdę nie tylko moim, ale też naszym – rybnickich kobiet – mówi Ola Kubica. Fotografuje od ponad 20 lat. Specjalizuje się w fotografii biznesowej i kobiecej i od lat niezmiennie towarzyszy jej ta sama ciekawość drugiego człowieka. – To najlepsza robota na świecie! Gdzie poznałabym tylu fajnych ludzi? A największy fan mam z tego, że mogę pokazać osoby sfotografowane w wersjach, w jakich one nie widzą się na co dzień. Lubię, kiedy moja bohaterka patrzy na swoje zdjęcie i mówi: „kurczę, naprawdę jestem niezła sztuka...” – mówi Ola Kubica, pomysłodawczyni projektu „Rybnickie kobiety”.

Sabina Horzela-Piskula

Październik w teatrze

Koncertem legendy jazzu Adama Makowicza z Orkiestrą Symfoniczną Filharmonii Rybnickiej (5.10, godz. 17.00) w ramach inauguracji 13. Festiwalu Muzycznego im. Henryka Mikołaja Góreckiego „U źródeł sławy” rozpoczynamy jesień w teatrze. Tu też przygotowano kilka ciekawych wydarzeń z okazji 56. Rybnickich Dni Literatury, m.in. wystawę rysunków satyrycznych rybniczana Macieja Maćkowiaka (9.10., godz. 18.00) oraz wystawy malarskiej Barbary Budki. 11 października o godz. 18.00 odbędzie się gala wręczenia Górnośląskiej Nagrody Literackiej „Juliusz” oraz koncert Lubelskiej Federacji Bardów z poematami Edwarda Stachury w rockowej odsłonie. Następnego dnia najmłodszych w „Wielką podróż Pompiliusa” zabierze Teatr Lalek Marka Żyły (godz. 16.00). Kolejna wielka gala, tym razem wręczenia Honorowej Złotej Lampki Górniczej, zaplanowana jest na 19 października (godz. 18.00), a po niej Teatr Powrotów zaprezentuje spektakl „Juliusz” oparty na biografii Juliusza Rogera. 56. literacki maraton w teatrze zakończy koncert Jacka Cygana „Odnawiam dusze” (23.10, godz. 19.00), a miesiąc zwieńczy 12. Rybnickie Zaduszki Muzyczne (31.10, godz. 18.00). (D)

Tydzień śląski w Rybniku

Pięć dni wypełnionych spotkaniami i warsztatami, a do tego wystawa, spektakl i konferencja. Od 3 do 7 listopada w bibliotece głównej i Centrum Edukacji Regionalnej w Kampusie potrwa „Tydzień śląski”.

Festiwal ma podkreślić bogactwo dziedzictwa regionu i pokazać Śląsk jako miejsce otwarte na dialog o ekologii, transformacji i zielonej przyszłości.

3 listopada zaplanowano w bibliotece spotkania i warsztaty dla młodzieży „Po co nam tyn słonski?”, a dzień później o 17.00 wernisaż wystawy „Fitogłosje” oraz spektakl Teatru SAFO „Duchy biblioteki” (18.30) i otwarcie nowego działu biblioteki: księgozbioru o Górnym Śląsku i po śląsku.

Z kolei 5 listopada o 16.30 w CER „Zero waste po śląsku”, czyli Remigiusz Rączka, mistrz śląskiej kuchni, pokaże, jak gotować sezonowo, po naszymu i bez resztek, a tego samego dnia w bibliotece coś dla dzieci – warsztaty z Bogną Brewczyk „Poznaj Julka – opowieść o Juliuszu Rogerze” (16.00) i spotkanie z Tomaszem Szczytnym, leśnikiem, ornitologiem i fotografem przyrody (17.00) oraz coś dla dorosłych – spotkanie z Beatą i Pawłem Pomykalskimi, autorami książki „Śląsk Niezatarty. Krajobrazowy reportaż z miejsc zapomnianych” (17.00). 6 listopada organizatorzy zaplanowali w CER konferencję naukowo-dydaktyczną dla nauczycieli „Ciesz się mądrze z ziemskich dróg...” (12.30-17.30), a na finał benefis Kazimierzy Drewniak, rybnickiej artystki, ilustratorki i piewczyny Śląska (17.00). Wydarzenie organizowane jest w ramach projektu „Rybnik – w kierunku zielonej przyszłości”, współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Sprawiedliwej Transformacji w ramach Programu Fundusze Europejskie dla Śląskiego 2021-2027.



ZDJ. W. TROSZKA

Bajka dziadka Tadka

Były sędzia piłkarski i nauczyciel angielskiego w rybnickim Tyglu, czyli w Zespole Szkół Technicznych, Tadeusz Syska (63 lata) z myślą o swoich wnukach napisał dwujęzyczną, polsko-angielską bajkę dla dzieci.

„Pluszek. Miś który wreszcie przemówił” to nie tylko interesująca choć, jak to w przypadku bajek bywa, nieprawdopodobna historia, ale również opowieść o przeżywaniu różnych emocji i ważna lekcja ich opisywania i nazywania.

Charakterystyczne ilustracje do książki autor stworzył przy zastosowaniu sztucznej inteligencji, bazując na zdjęciach swoich wnuczek. Tym sposobem Klara, obok misia Pluszka główna bohaterka książki, łączy w sobie cechy dwóch wnuczek dziadka Tadka.

– Kiedyś, gdy opowiadałem moim wnukom bajkę na dobranoc, a zawsze wymyślam im te bajki na bieżąco, opowiedziałem im historię mojego przyjaciela, którego syn miał swojego ukochanego misia. Kiedyś wyjeżdżając na wakacje zapomnieli go w domu i musieli po niego wrócić, bo chłopak by bez tego misia nie zasnął. Na bazie tej historii powstała moja opowieść o Klarze i Pluszku. „Dziadek ty mógłbyś o tym napisać książkę – usłyszałem wtedy od mojej wnuczki Klary” – wspomina autor. Po przemyśleniu pomysłu wnuczki postanowił napisać dwujęzyczną książkę po polsku i angielsku o uczuciach i emocjach dzieci. – Jest to też książka dla dorosłych, bo małe dzieci same jej nie przeczytają. Zresztą czytanie dzieciom bajek bardzo je rozwija – mówi Tadeusz Syska.

W książce jest też kod QR odsyłający do strony internetowej z trzema audiobookami po polsku, po angielsku oraz po polsku i po angielsku. Na końcu książki są kolorowanki. Książka jest już w rybnickich księgarniach oraz w sklepach Empiku. (WaT)

JUBILEUSZOWY FESTIWAL DYNi

4 października na terenie ośrodka MOSiR w Kamieniu odbędzie się X Festiwal Dyni. To wyjątkowa okazja do wspólnej zabawy, kreatywności i zdobycia wspólnych nagród! Dyniowa impreza rozpocznie się o godz. 16, a zakończy zabawą taneczną o 20.30.

BOGACI, BIEDNI, NIEZAPOMNIANI

Chcielibyście ich poznać? Jegomością ze zdjęcia w drogim płaszczu z futrzanym kołnierzem, najbogatszego ówczesnie rybniczana. Albo jego tajemniczego syna, który wymykał się z domu tajnymi przejściami? Ten pierwszy to Hermann Müller, właściciel browaru i wielu nieruchomości, drugi – Zygfryd, bogacz i dziwak. A może wolicie tego, który zarządzał browarniczym biznesem po jego śmierci? – Umówiłabym się z nim na piwo – lubię piwo i charakternych ludzi – mówi z uśmiechem Małgorzata Płoszaj o tym trzecim – Maksie Richtersze. Już nie musicie wybierać – poznacie ich wszystkich dzięki rybniczance, która w swojej drugiej książce „Bogaci i biedni. Opowieści o rybnickich Żydach”, opowiada nam o kolejnych rybniczanych: tych majątnych – potentatach i darczyńcach oraz tych ubogich – szewcach i drobnych handlarzach.

I z nimi właśnie miała najwięcej kłopotów, bo po bogatych zostało sporo śladów, po biednych tylko nazwiska. – Bogaci zostawili kamienice, dokumenty, reklamy i życzenia w ówczesnej prasie, pamiątki i potomków, bo mieli szansę uciec i przeżyć. Po biednych, najczęściej polskich Żydach, którzy przyjechali do Rybnika w okresie międzywojennym, nie zostało nic. Wynajmowali niewielkie warsztaty, bo nie mieli swoich kamienic, na reklamy nie było ich stać i ginęli całymi rodzinami, miałam więc ogromny problem, by czegoś się o nich dowiedzieć. Chciałam nawet zrobić z nich bohatera zbiorowego, ale nie mogłam – każdy z nich miał przecież żonę, matkę, brata, dzieci, kogoś, kogo kochał. Miał imię i nazwisko. Był... – opowiada Małgorzata Płoszaj. Dzięki swojej determinacji i detektywistycznej pracy dziś wie już o nich znacznie więcej. Pomógł jej nieoceniony Jay Kuperman, jedyny Żyd mieszkający przed wojną w Rybniku, którego poznała w 2009 roku, kiedy przyleciał z USA. Przez lata pytała go o dawnych rybniczanych, a on opowiadał.

„B” JAK BIEDNI

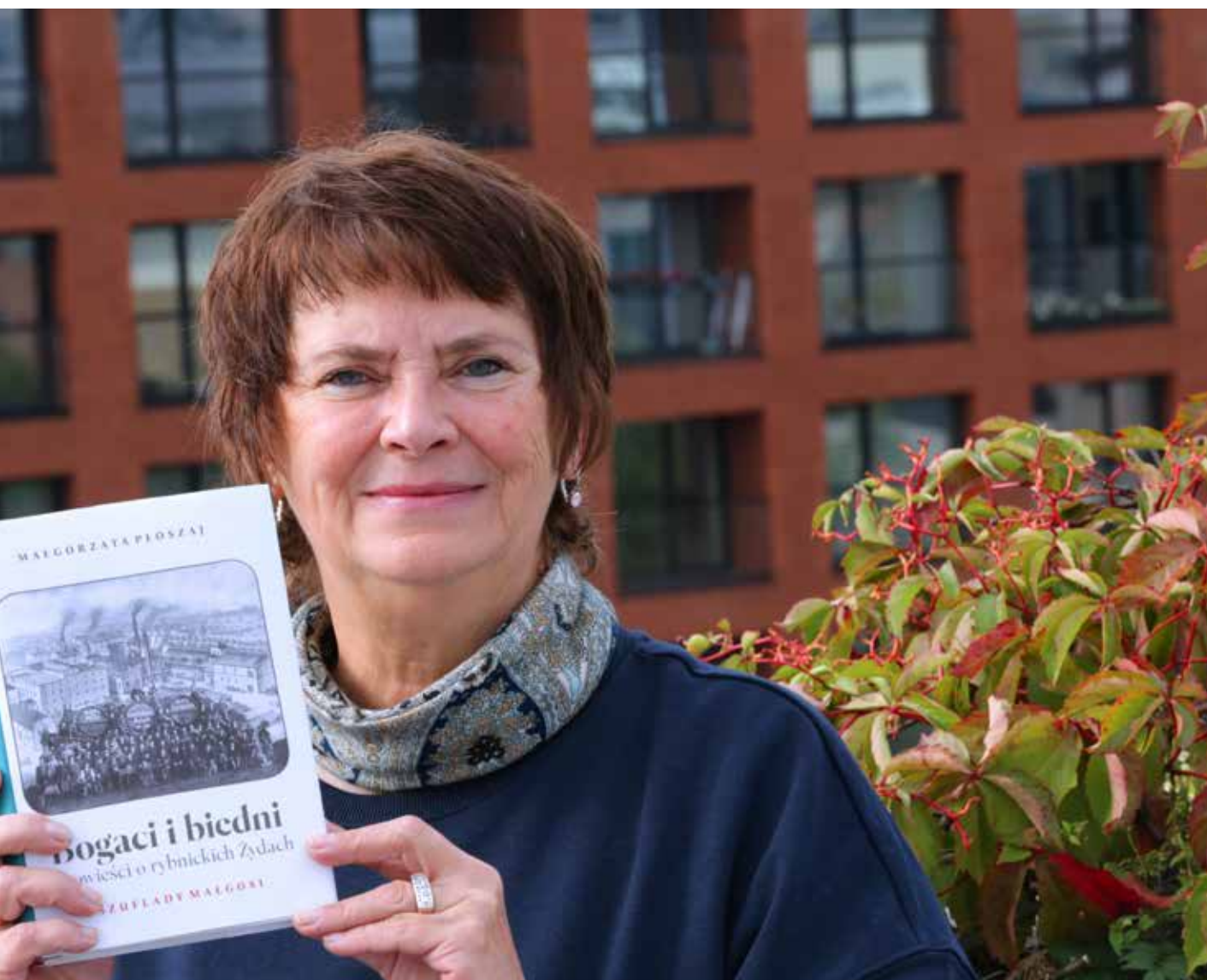
– Miał niesamowitą pamięć – mówi Małgosia o Jayu (Jakubie) Kupermanie, którego historia otwiera jej nową książkę „Bogaci i biedni”. Jego ojciec był drobnym handlarzem – komiwojażerem, matka miała niewielki warsztat krawiecki. Z całej rodziny, która mieszkała w Rybniku do końca sierpnia 1939, ocalał tylko Jay. – Był mi bardzo bliski, traktowałam go jak swojego dziadka. Często rozmawialiśmy przez telefon, odpowiadał na moje maile. Nazwałam go „encyklopedią przedwojennego żydowskiego Rybnika”. To on pamiętał szewca

z ul. Reja, ale nie znał jego nazwiska – opowiada Małgosia. Ten szewc to Abram Weissmann, a jego historię poznamy w ostatnim rozdziale książki, tym, którego miało już nie być. – Ale napisał do mnie rybniczaniec, pan Jacek, pytając o żydowskiego szewca z Reja, u którego przed wojną terminował jego dziadek Alojzy, późniejszy mistrz szewski. Niewiele o nim wiedziałam, ale postanowiłam poszukać, bo w pamięci rodziny pana Jacka, ten Żyd był porządnym człowiekiem. Nauczył Alojzego fachu, a pan Alojzy swojego wnuczka Jacka szacunku do Żydów – mówi Małgosia o bohaterze ostatniego rozdziału. Poznamy w nim również innego Żyda o nazwisku Weissmann, handlarza artykułami sanitarnymi. Bogatego, ale nie tak, jak Zygfryd, ostatni z Müllerów, właścicieli rybnickiego browaru.

„B” JAK BROWARNICY

Zygfryd, introvert i dziwak, a może i gej, który zmarł w 1934 roku, był najbogatszym rybnickim Żydem, a pewnie i rybniczaniec. Ten majątek wypracował on, jego ojciec Hermann i dziadek Jacob, założycieli rybnickiego browaru. – Pewnie nie byłoby tej książki, gdyby nie rybnicki Focus, jego kampania #Rybniczanie i chęć przypomnienia browarniczej historii Rybnika. Zaproszono mnie wtedy do poprowadzenia spaceru szlakiem rybnickich browarów, na który przyszło ponad 90 osób, w tym wielu powojennych pracowników browaru. Zrozumiałam wtedy, że oni czują się pomijani, inaczej niż choćby dawni pracownicy Huty Silesia czy Ryfamy, a przecież był to ważny zakład pracy w centrum miasta. Wtedy też dotarło do mnie, że współcześni rybniczanie nie wiedzą, że w Rybniku były aż trzy





browary – opowiada Małgosia. Dzięki projektowi Focusa dotarła do byłych pracowników ostatniego rybnickiego browaru, i zostało jej sporo materiałów zebranych przy okazji spaceru, żal, by się zmarnowały. – No i rozpoczęła się jesień, ze swoimi długimi wieczorami – dodaje Małgosia. Mogła oglądać seriale, na szczęście wolała pisać. Dokładnie tak samo zrobiła wcześniej – trzy lata temu Rybnik poznał „Pięknych i młodych”, 17 października pozna „Bogaty i biednych”.

„B” JAK BOGACI

Musiała o nim napisać. Obok Hermanna Müllera i Juliusa Haasego w trójce najbardziej zasłużonych dla naszego miasta rybniczian był też fabrykant Abraham Prager, właściciel farbiarni przy dzisiejszej ul. Hallera. – Przy okazji pisania o nim, wieloletnim radnym, inicjatorze powstania straży pożarnej, członku rybnickiego towarzystwa upiększania miasta, darczyńcy i fundatorze stypendiów dla dziewczyn, dotarłam do map z 1904 roku, na podstawie których ustaliłam, że na terenie dawnej fabryki modrych druków Pragera dziś znajduje się galeria Rzeczna. I wtedy stało się coś metafizycznego... – mówi Małgosia. Przy okazji prac prowadzonych obok Galerii Sztuki „Rzeczna” odkryto fragment ceglanej posadzki jednego z XIX-wiecznych budynków dawnej fabryki modrych druków. – Nigdzie nie mogłam znaleźć zdjęć tej fabryki, ale jakimś dziwnym zrządzeniem losu trafiłam na stronę Muzeum Ży-

dowskiego w Sydney, gdzie znalazłam zdjęcie fabryki Pragera, podarowane z wieloma dokumentami przez potomka ostatniego ze współwłaścicieli tej fabryki. Zezwolono mi na jego publikację, ale co najważniejsze udało się zachować posadzkę w powstającym obok galerii parku, w którym ma stanąć rzeźba Adolfa Ryszki. I ma się nazywać „Brakujący fragment czasoprzestrzeni”. To przecież jest ten fragment! – mówi podekscytowana.

NIEZAPOMNIANI...

Z równą ekscytacją opowiada o innych bohaterach swojej nowej książki – Rudolffie Straussie, właścicielu garbarni, który pewnie też chodził po tej posadzce, bo władał popragerowym majątkiem, postaci niejednoznacznej, bogatej i biednej zarazem, jak mówi Małgosia, którą jednak darzy sympatią. Podobnie jak charakternego budowlańca Maksa Richtera, przedwojennego zarządcę browaru. Było jeszcze dwóch Schlesingerów, konfekcyjna szajka czy zdziesiątkowana przez Holokaust rodzina Kornblumów... Było, ale dzięki Małgosi Płoszaj wciąż jest. – To książka o rybniczaniech dla rybniczian – mówi autorka. Tę pierwszą dedykowała mamie, drugą tacie, ale też nam współczesnym oraz im – dawnym rybniczanom. Poznacie ich 17 października o 18.00 w rybnickiej bibliotece.

Sabina Horzela-Piskula

URODZINY MATKI WSZYSTKICH RYBNICKICH KOŚCIOŁÓW

Kiedy w XVIII wieku ludzie przestali mieścić się w „Kościele na górze”, który pełnił wówczas rolę kościoła parafialnego dla wszystkich mieszkańców Rybnika, podjęto decyzję o budowie nowej świątyni. Po kilku latach prac, 15 listopada 1801 roku w sercu miasta poświęcono kościół pod wezwaniem Matki Bożej Bolesnej. W przyszłym roku minie 225 lat od tego wydarzenia. Właśnie rusza Rok Jubileuszowy – jak mówi proboszcz ks. Marek Noras – „Matki wszystkich rybnickich kościołów”. Na urodziny przygotowano wiele prezentów.

– Dlaczego to matka wszystkich kościołów? Bo nie było innych w mieście. To do „Bolesnej” przychodzili mieszkańcy okolicznych wsi – Chwałowic, Niewiadomia. Tutaj chrzcili dzieci, tutaj zawierali śluby. Niektórzy przyjeżdżali z daleka wozami. Podobno na Rudzkiej była studnia, przy której myli nogi, by wejść do kościoła. Na przestrzeni lat powstawały inne kościoły. Święty Antoni to syn Matki Bożej Bolesnej. Bo jak nie mieścili się w Starym Kościele, to ksiądz Brudniok wybudował nowy kościół na niedzielę. Na początku „Antoni” był otwierany tylko na niedzielę! Gdzieś tam potem przyjechali do centrum miasta werbiści, później franciszkanie, a na Nowinach przy okazji budowy osiedla powstał kościół św. Jadwigi – opowiada ks. Marek Noras, zapraszając mieszkańców na urodziny „matki wszystkich rybnickich kościołów”.

Msza święta pontyfikalna będzie celebrowana tu 15 listopada 2026 roku, jakby na finał całego Roku Jubileuszowego, który właśnie się rozpoczyna. Preludium stanowił odpust parafialny i październikowe misje, bo uroczyste rozpoczęcie rocznych obchodów zaplanowano na 16 listopada w Teatrze Ziemi Rybnickiej, gdzie odbędzie się koncert Mieczysława Szczecińskiego, który zaśpiewa wiersze księdza Jana Twardowskiego.

– Dzień później rozpoczniemy codzienne odmawianie modlitwy różańcowej, bo stolica apostolska obiecała przywilej odpustu zupełnego dla tych, którzy w ciągu całego roku odwiedzą nasz kościół i odmówią za niego modlitwę – tłumaczy ks. Noras. Zaplanowano wiele uroczystości kościelnych, m.in. msze za wszystkich ochrzczonych (11 stycznia) albo wszystkie małżeństwa, które pobrały się w Starym Kościele (19 kwietnia). Zaplanowano też wydarzenia naukowe – wykłady dr. Bogdana Kłocha z muzeum, dr. Henryka Mercika, konserwatora zabytków oraz dr. Anny Marii Zadory, szefowej pracowni konserwatorskiej, odpowiedzialnej za renowację ołtarzy bocznych i przywrócenie ołtarza głównego, którego uroczyste poświęcenie odbędzie



ZDJ. W. TROSKA

się w piątek przed Niedzielą Palmową (27.03). Bo, przypomnijmy, ksiądz Noras zdecydował o wykonaniu repliki oryginalnego ołtarza z początków świątyni po odnalezieniu historycznego obrazu, będącego jego elementem. Na urodziny świątynia pięknie nie tylko wewnątrz. Trwa remont elewacji kościoła, a ostry pomarańczowy kolor z okiennych opasek i innych elementów ustąpi bieli i piaskowo-beżowym barwom.

– Wspólnie z dr. Henrykiem Mercikiem robiliśmy wszystko, by przywrócić pierwotny wygląd kościoła. Na przestrzeni dwustu lat wszelkie prace wykonywano metodą gospodarską – korzystali z tego, co mieli, a to, co jest dla nas cenne teraz, niekoniecznie było cenne wcześniej – zauważa ks. Marek Noras, który na urodziny „matki wszystkich kościołów” przygotowuje jeszcze jeden prezent.

– Proboszcz ma swoje hobby. Chciałbym, by rybniczanie się uśmiechnęli, a przy okazji wsparli budowane w Niedobczycach hospicjum. Dlatego 5 i 6 stycznia wystawimy w teatrze spektakl „Królowna śnieżka i siedmiu rybnickich krasnoludków” – zdradza nam ks. Marek Noras, który kilka lat temu wyreżyserował także „Rybnicką opowieść wigilijną”. Tak jak wtedy do sztuki zaprosił znane w mieście osoby. – Zagrać w spektaklu ponownie zgodził się m.in. prezydent Rybnika, który dostał już nawet tekst. O pana Piotra Kuczerę jestem spokojny, da sobie radę. Będzie jednak musiał wziąć udział we wspólnej próbie, by przeciwiczyć element taneczny – zdradza reżyser-duchowny.

– Chciałbym, by z naszego jubileuszu każdy wyniósł bogactwo duchowe i radość serca. Kiedy jako proboszcz staję w kościele i uświadamiam sobie, że tu już 225 lat głoszone jest Słowo Boże, ludzie się modlą, są chrzczeni, zawierają sakramenty małżeńskie, są spowiadani, to jest to dla mnie samego niesamowite przeżycie. Chciałbym się tym przeżyciem dzielić z wszystkimi mieszkańcami – mówi ks. Noras.

Aleksander Król

Śladem nazw własnych dzielnicy Paruszowiec-Piaski

Paruszowiec-Piaski wielu osobom kojarzy się przede wszystkim z nieczynną już Hutą Silesia czy tężnią solankową. Ale w pamięci starszych mieszkańców wciąż żyją nazwy, których próżno szukać na współczesnych planach Rybnika: Byrkywald, Majnuszowiec, Szlojza czy Myto. Żeby ocalić ten świat od zapomnienia, grupa lokalnych pasjonatów postanowiła nanieść go na mapę. Jej premierę poprzedził spacer śladami nazw własnych, które od dziesięcioleci funkcjonowały wyłącznie w lokalnej mowie.

– Pomysł narodził się w zeszłym roku, podczas dzielnicowych podchodów. Zauważyliśmy wtedy, że starsi mieszkańcy wciąż używają dawnych nazw do określania miejsc, które już zniknęły lub pełnią dziś zupełnie inne funkcje – mówi Joanna Stafa, która wraz z Aleksandrem Żukowskim i Janiną Pałką postanowiła zebrać wspomniane nazwy, a następnie nanieść je na mapę. Tak powstał przewodnik dla mieszkańców, miłośników historii oraz wszystkich, którzy chcą zobaczyć Paruszowiec-Piaski z zupełnie innej perspektywy.

Fundamentem projektu były wspomnienia ponad dwudziestu mieszkańców dzielnicy, które okazały się jednocześnie jego największym wyzwaniem. Pamięć bywa bowiem kapryśna, stąd praca zespołu często przypominała detektywistyczne śledztwo. Okazywało się, że to, co dla jednych było „tam”, dla innych znajdowało się „kawalek dalej”, więc precyzyjne umiejscowienie wszystkich wspomnień na współczesnych planach wywoływało ożywione dyskusje. – Ponadto ustaliliśmy, że jeśli co najmniej trzy osoby potwierdzają daną nazwę, uznajemy, że faktycznie funkcjonowała w lokalnym obiegu – wyjaśnia Joanna Stafa.

Motokros na pastwisku i skocznia w brzozowym lesie

Efekty pracy zespołu rybniczanie poznali podczas spaceru studyjnego, który odbył się 7 sierpnia. W podróż po zapomnianym Paruszowcu zabrał uczestników Aleksander Żukowski – pomysłodawca inicjatywy, z zamiłowania przyrodnik, autor wielu książek opisujących przyrodnicze i krajoznawcze walory naszego regionu. Wspólnie z mieszkańcami dzielnicy opowiadał o mijanych miejscach,

przywracając do życia ich dawne nazwy i historie. A te potrafią naprawdę zaskoczyć.

Niedaleko skrzyżowania ulic Mikołowskiej i Stawowej znajduje się „willa dyrektora”, znana także jako „Kajzerkowiec”. Tuż obok niej przed laty działało lodowisko, na którym swoje mecze rozgrywała drugoligowa sekcja hokejowa Silesii Rybnik. – Kiedyś na meczu było nawet 1500 widzów, tak prężny był hokej w Rybniku – wspomina Alojzy Zmarzły, były zawodnik. Nic więc dziwnego, że właśnie z Paruszowca wywodzili się olimpijczycy: Marian, Andrzej i Henryk Kajzerkowie.

Zaledwie kilka kroków dalej, przy budynku zwanym „Koszarami” – gdzie w międzywojniu stacjonował 75. Pułk Piechoty – znajdował się znany w całej okolicy „Majnuszowiec”. Ta nieistniejąca dziś restauracja mieściła salę balową, w której wieczorami pary tańczyły na parkiecie, a w inne dni parkiet zamieniał się w ring bokserski.

Z kolei na porośniętym brzoza wzniesieniu „Byrkywald” lokalny działacz sportowy Ryszard Pawletko zbudował skocznnię narciarską. Odbyły się tam nawet zawody, ale położenie skoczni na południowym, nasłonecznionym stoku sprawiło, że marzenia o zimowym szaleństwie topniały równie szybko co śnieg. Spacerowicze poznali też historię „Myta” – miejsca, gdzie kiedyś pobierano opłaty za wjazd do Rybnika – oraz „Poszy”, czyli pastwiska, na którym powstała cegielnia, a po jej zamknięciu tor motokrosowy. To właśnie tam w latach 60. rywalizowano o mistrzostwo Polski.

Mapa wspomnień

Wspomniane opowieści to tylko niewielka część niezwykłych historii i miejsc, które skrywa dzielnica Paruszowiec-Piaski. Na mapie znalazło się ich ponad pięćdziesiąt – każda nazwa własna została opatrzona krótkim komentarzem wyjaśniającym jej pochodzenie.

Mapa może służyć jako trasa piesza czy rowerowa, prowadząca przez mniej znane zakątki dzielnicy. Będzie dostępna w limitowanym, papierowym nakładzie 100 egzemplarzy, ale dzięki kodom QR rozmieszczonym w różnych punktach na terenie miasta, każdy będzie mógł ją bezpłatnie pobrać na swój telefon.

Dominika Rauk



ZDJ. W. TROSKA

Nasi pod Grunwaldem

Czy w polsko-krzyżackiej bitwie pod Grunwaldem w 1410 roku walczył ktoś z Rybnika? Tego jeszcze nie wiemy, choć z naszych okolic po krzyżackiej stronie stanął m.in. rycerz Stoschów spod Raciborza, zaś po polskiej – bracia Wiernek i Michał Szeligowie z Suminy. Co sądzić o tym rozdwojeniu? Co w tym kontekście o Ślązokach pisał sześć wieków temu największy polski kronikarz Jan Długosz?



Marek Szoltysek

W „Rocznikach, czyli kronice przesławnego Królestwa Polskiego” pod rokiem 1466 Jan Długosz zapisał: „I mnie, który piszę te Roczniki ogarnęła niemala radość z powodu zakończenia wojny pruskiej, zwrotu dawno zabranych ziem oraz przyłączenia Prus do Królestwa /.../. Byłbym się uznał za szczęśliwego, gdybym doczekał jeszcze za łaską Bożą zjednoczenia Śląska z Polską /.../. Z radością wtedy wstępowałbym do grobu i słoński miałbym w nim odpoczynek.”

Na podstawie tego fragmentu Długosz jawi nam się jako miłośnik Śląska i Ślązoków? Niestety było inaczej. Ziemię tę traktował on wyłącznie jako teren do wcielenia. Nie akceptował on chyba Śląska jako tworu kulturowego, jako pradawnej części piastowskiej Polski. Długosz też najpewniej Ślązoków nie akceptował, bo ich prawdopodobnie nie znał i nie rozumiał. Potwierdzają to dwa fragmenty, w których kronikarz ujawnia nam osobiste sądy. W 1452 roku opisuje pewien protest do króla, aby odwołał nominację biskupią dla pewnego Ślązaka Mikołaja, „ponieważ jest rzeczą haniebną, aby Ślązacy byli stawiani wyżej od własnych”. Natomiast pod rokiem 1466 czytamy o grupie wojsk śląskich, które broniły twierdzy Chojnice przed polskim królem.

Z tego zdarzenia Długosz wyjątkowo krzywdząco wnioskuje i uogólnia: „Nie ma bowiem ludu ani kraju, który by był tak skłonny do nienawiści wobec Polaków jak Ślązacy, którzy boleją, iż Królestwo Polskie cieszy się powodzeniem, jak odszczepieńcy i gorzej niż obcy patrzą niechętnie na pomyślny rozwój własnego narodu i języka”. Niech się tym jednak Ślązok nie czuje dziś szczególnie urażony, bo Długosz już takim ksenofobem chyba był i nie lubił też Litwy, a przecież ona była z Polską w Unii. Teraz jednak przejdźmy do sprawy bitwy pod Grunwaldem.

To powszechnie znane starcie z 1410 roku, kiedy Polska pobiła Krzyżaków. Natomiast z kroniki Długosza dowiadujemy się, że po obu stronach tej słynnej bitwy walczyły Ślązoki. Bo Śląsk w tych czasach leżał w granicach Czech, skąd zarówno Polska, jak i Krzyżacy werbowali Ślązoków do swoich armii. W kronice Długosza czytamy, że polski król do 13. i 50. chorągwi dołączył „celem jej uzupełnienia żołnierzy najemnych ze Śląska”. Zaś o zwerbowaniu Ślązaków do krzyżackiej armii dowiadujemy się, gdy

Długosz wylicza jeńców, jakich Polska wzięła podczas bitwy: „Spisali imiona, ród i godność jeńców /.../. Było mnóstwo ludzi, to jednak liczba jeńców z Czech i ze Śląska przewyższała pozostałe”. I tak to w tragicznej historii swej ziemi Ślązoki wielokrotnie stawali naprzeciw siebie, także w czasie I i II wojny światowej. W pewnym sensie w ostatnich latach Ślązoki „stają przeciw sobie” podczas każdych wyborów parlamentarnych, prezydenckich oraz w codziennej debacie politycznej. Bo wprawdzie ogólnie się twierdzi, że Ślązok Ślązokowi kamratem i bratem, chyba że dyskusja zejdzie na politykę, to wtedy Ślązok Ślązokowi wilkiem.

Bo jakże tak można zaakceptować „jedno plemię polityczne” gdy się sympatyzuje z drugim. W tym kontekście może łatwiej będzie nam zrozumieć poglądy Jana Długosza, gdy sami nie potrafimy bez emocji przechodzić obok aktualnej gorącej debaty politycznej? Bo owszem, Długosz wartościował Ślązoków pod kątem sympatyzowania z Krzyżakami. Nam zaś zdarza się, że czynnikiem wartościującym są nasze rodzime „plemiona polityczne”, ale też Unia Europejska, Trump, Niemcy, Ukraina i inni „nasi” i „nie nasi”.



ILUSTR. M. SZOLTYSEK

Kronikarz Jan Długosz (1415-1480) zapisał, że w 1410 roku w słynnej bitwie pod Grunwaldem po obu stronach konfliktu walczyli nasi, czyli Ślązoki.

Żuźlowcy wrócili do gorszej ekstraklasy

Beniaminek z Rybnika nie zdołał utrzymać się w PGE Ekstralidze (8 drużyn). Drużyna, w której występowało dwóch byłych mistrzów świata Duńczyk Nicki Pedersen (48 lat) i Australijczyk Chris Holder (38 lat), wygrała na swoim torze w Rybniku trzy mecze, w tym jeden bardzo szczęśliwie (z Włóknierzem Częstochowa), ale nie zdołała wygrać choćby jednego dwumeczu. W fazie play-down rybnicki zespół przegrał dwumecz z Falubazem Zielona Góra (78:102), a potem pojedynek ostatniej szansy z Gorzowem Wlkp. (75:105). Błado wypadli w ekstraklidze rybniccy, 20-letni już juniorzy i zawodnik U24 Kacper Pludra, wychowanek Unii Leszno. Natomiast najsukuteczniejszym zawodnikiem zespołu prowadzonego przez trenera Piotra Żyto był jeżdżący pierwszy sezon w Rybniku, 27-letni Maksym Drabik. Syn Sławomira Drabika, byłego mistrza Polski, ze średnią biegową 2,136 pkt zajął 11. miejsce na liście rankingowej zawodników PGE Ekstraligi.

Kibice żużla domagają się zmian!

25 września 50-osobowa grupa kibiców żużlowego ROW-u Rybnik, który kilka dni wcześniej spadł z PGE Ekstraligi, wzięła udział w pikiecie, domagając się zmian w klubie zarządzanym od 13 lat przez Krzysztofa Mrozka.

Kibice zebrali się najpierw na rynku, a potem przeszli pod urząd miasta, w którym złożyli list otwarty adresowany do prezydenta Piotra Kuczery. „Nie oczekujemy cudów z dnia na dzień, ale oczekujemy, że klub z tradycjami, jakim jest ROW Rybnik, zacznie funkcjonować jak profesjonalny klub sportowy, z jasną wizją rozwoju. Dziś nie możemy powiedzieć, że jest dobrze. Brak planu, brak organizacji i brak odpowiedzialności to nie jest »stabilizacja«. To stagnacja prowadząca do upadku. Panie Prezydencie! Liczymy na Pana reakcję i zaangażowanie, by ten klub zaczął działać prawidłowo z korzyścią dla mieszkańców, kibiców, sponsorów i całego miasta Rybnika” – czytamy w podsumowaniu listu otwartego.

Wkrótce niezadowoleni kibice ze stowarzyszenia Zielono1932Czarni mają się spotkać z członkami Komisji Sportu Rady Miasta Rybnika.

Strażackie zmagania

21 września na stadionie w dzielnicy Chwałowice odbyły się doroczne zawody sportowo-pożarnicze, w których rywalizowało 9 drużyn z 14 rybnickich, dzielnicowych jednostek OSP. Wygrała reprezentacja OSP Chwałowice, a w rywalizacji drużyn dziewczęcych ochotniczek z OSP Wielopole (na zdj.) pokonały koleżanki z Gotartowic.



ZDJ. W. TROSZKA

Piłkarze ROW-u liderem IV Ligi Śląskiej

Aż 5 bramek strzelili 27 września rywalom piłkarze ROW-u 1964 Rybnik, którzy już do przerwy prowadzili z Zaliczmem Znicz Kłobuck 4:1. To piąte z rzędu ligowe zwycięstwo naszych piłkarzy, którzy są liderem IV Ligi Śląskiej. Imponujący jest bilans bramek rybnickich – w dziesięciu z 17 kolejek rundy jesiennej strzelili ich 30, a stracili tylko 7. Po 10. kolejce podopieczni trenera Piotra Mandrysa mieli 4 pkt przewagi nad drugą w tabeli Podlesianką Katowice. No i rzecz w rybnickim sporcie zupełnie wyjątkowa. 27 września w przerwie meczu ze Zniczem piłkarskiej publiczności zaprezentowały się I-ligowe koszykarki RMKS-u Xbest Rybnik, które następnego dnia w hali w Boguszowicach miały rozegrać pierwszy mecz nowego sezonu z Liderem Swarzędz.

Nieudana inauguracyjna sezonu koszykarek

28 września, od porażki przed własną publicznością rozpoczęły nowy sezon I-ligowe koszykarki RMKS-u Xbest Rybnik. Uległy Liderowi Swarzędz 61:72, przegrywając do przerwy 35:39. Po rocznej przerwie spowodowanej kontuzją kolana do gry wróciła 18-letnia Klaudia Keller. Zdobyła 22 pkt i była zdecydowanie najsukuteczniejszą zawodniczką rybnickiego zespołu. 9 pkt rzuciła Julia Jeleńczak, a 8 Weronika Mazur, nowa 25-letnia rozgrywająca. Do rybnickiej drużyny dołączyła też Justyna Janta, dawniej Zielonka, wychowanka AZS-u AWF-u Katowice, która grała w rybnickim zespole w sezonach 2013-15. Trenerem naszej drużyny jest Rafał Sebrała, a jego asystentem Grzegorz Korzeń. I liga jest od tego sezonu ligą centralną, w której gra 14 zespołów, w tym dwie drużyny z Gdańska oraz Szkoła Mistrzostwa Sportowego PZKosz z Łomianek, w której gra wychowanka rybnickiego klubu Maja Troszka. To właśnie w Łomiankach RMKS Xbest Rybnik rozegra kolejny mecz w sobotę 4 października.

20. Kamień Extreme

Z 400 zgłoszonych do tego biegu przeszkodowego wystartowało 312, a ukończyło 310. Najlepszy czas: 26 min i 37 sekund uzyskał Marcin Cieplak (TL ROW Rybnik), lider Biegowego Grand Prix Rybnika, a wśród kobiet wielokrotna zwyciężczyni Biegowego GP Joanna Griman (31 min, 11 s). – Jestem biegaczem, a nie OCR-owcem, więc bardzo się cieszę, że udało mi się pokonać wszystkie przeszkody. Trasa, podobnie jak przed rokiem, była bardziej biegowa niż przeszkodowa, więc OCR-owcy pewnie będą narzekać – powiedział nam na mecie zwycięzca jubileuszowego 20. Kamień Extreme Marcin Cieplak.

Bejsboliści Silesii Rybnik walczą o tytuł

28 września walcząca o tytuł mistrzów Polski Silesia Rybnik wygrała na swoim boisku 7:1 ze Stalą Kutno w pierwszym meczu finału bejsbolowej ekstraklasy. Tytuł zdobędzie drużyna, która wygra trzy spotkania. Dwa kolejne mecze odbędą się w następny, pierwszy weekend października w Kutnie, więc jeśli tam poznamy nowego mistrza Polski, to będzie nim na pewno Silesia Rybnik.

Koszykarze też już grają

Dwa mecze w hali Ekonomika rozegrali już II-ligowi koszykarze MKKS-u Rybnik. W pierwszym wygrali z Resovią Rzeszów 85:80, a w meczu drugiej kolejki ulegli Basket Hills Bielsko-Biała 72:81(26:46). Do drużyny prowadzonej przez Jakuba Krakowczyka powrócił 25-letni Kacper Wydra. Nową twarzą w drużynie jest 23-letni Mateusz Żebrok, który w pierwszych dwóch meczach zdobył dla MKKS-u 48 pkt.



ZDJ. W. TROSKA

DZIESIĘCIOLETNI WICEMISTRZ

Bartosz Bartkowiak z Rybek Rybnik ma dopiero 10 lat, a w ostatnią sobotę września w podczęstochowskich Rędzinach zdobył tytuł wicemistrza Polski w minizużlu. Gdyby nie feralna zawlecza w łańcuchu jego motocykla, która urwała się w czasie finałowego wyścigu pierwszego z trzech turniejów mistrzowskich, który odbył się w Rybniku, zostałby najmłodszym mistrzem Polski w historii polskiego żużla.

W końcu kwietnia Bartosz zdał egzamin na minizużłową licencję, a już 1 maja na minizużłowym stadionie Rybek w Rybniku-Chwałowicach stanął na najniższym stopniu podium dorocznego memoriału twórcy Rybek Andrzeja Skulskiego. Szybko stał się liderem drużyny Rybek Rybnik, która w 6 turniejach zapewniła sobie awans do finału drużynowych mistrzostw Polski, który 18 października odbędzie się w Wawrowie nie daleko Gorzowa Wlkp. Jest bez wątpienia najmłodszym liderem Rybek w całej historii minizużłowego rybnickiego klubu.

– To duży talent. Ma i sylwetkę, i dryg do tego, by być bardzo dobrym zawodnikiem. Jest liderem naszej drużyny, w której jest najmłodszy. Najlepszym potwierdzeniem jego talentu było zdobycie przez niego tytułu wicemistrza Europy w Rydze na Łotwie, gdzie ścigał się na normalnym torze żużłowym i na swoim małym motocyklu, do którego założono duże koła. Stracił tam tylko jeden punkt; w swoim pierwszym starcie przegrał z zawodnikiem gospodarzy – Łotyszem, który wygrał cały turniej – mówi trener Bartosza, Adam Pawliczek, były żużlowiec ROW-u i RKM-u.

Minizużłowcem został za sprawą kolegi z podwórka.

– Michał Gawęda, jego kolega z sąsiedztwa, który trenował w Rybkach, ściągnął go tu kiedyś na trening. Bartek przyszedł, poprzyglądał się i już został. Tak się zaczęła jego i nasza przygoda z minizużlem. Na razie dobrze się to zapowiada. Jest generalnie spokojnym chłopcem, ale wiadomo – porażki i niepowodzenia przeżywa po swojemu. Na szczęście swoje

przemysli i za chwilę wszystko jest już w porządku – mówi Beata Bartkowiak, matka młodego sportowca.

„Pierwszym mechanikiem” Bartosza jest jego tata, cieszący się opinią złotej rączki. – Ze sportami motorowymi nigdy nie miał nic wspólnego. Przez 12 lat uprawiałem kolarstwo górskie w klubie MTB Silesia Rybnik. Ale żużel gdzieś tam wokół nas się kręcił. Mirosław Berliński, który jeździł w Wybrzeżu Gdańsk, to mój wujek – mówi Paweł Bartkowiak, ojciec Bartosza.

Logistyką i praniem zajmuje się mama. – Jeżdżę na wszystkie mecze i turnieje, również te wyjazdowe. Zajmuję się praniem keplarów, myciem obszyc motocykla i czasem wieczorem siedzę w garażu przy motocyklach. Przygotowuję też kanapki i napoje na nasze wyjazdy – mówi Beata Bartkowiak.

Bartosz jest uczniem Szkoły Podstawowej nr 2 w rybnickiej dzielnicy Smolna. Od września chodzi do IV klasy, w podstawówce to klasa przełomowa; nowe przedmioty i nowi nauczyciele, ale na razie nie narzeka. W rozmowie przyznaje, że gdyby to od niego zależało, plan lekcji składałby się wyłącznie z lekcji WF-u. – W miniżużlu najbardziej podoba mi się adrenalina. Lubię moment startu, ale najbardziej lubię ściganie się na trasie wyścigu. Jestem lekki, więc starty mam takie sobie, ale na prostej jestem szybki, dlatego lubię dłuższe tory. Nie boję się prędkości. Zdarza mi się jeszcze, że jadąc za kimś, kto mnie dobrze blokuje, nie wiem, jak go wyprzedzić, ale to jeszcze poprawię – mówi 10-letni Bartosz Bartkowiak.

W Rybkach trenuje już też jego młodszy 7-letni brat Karol.

Fortuna kołem się toczy

Bartosz miał już okazję przekonać się, że sportowa fortuna kołem się toczy, zwłaszcza w sportach motorowych, gdzie dużą rolę odgrywa sprzęt, który czasem w najmniej odpowiednim momencie odmawia posłuszeństwa. 7 września na stadionie Rybek w Chwałowicach odbył się pierwszy z trzech turniejów finałowych indywidualnych mistrzostw Polski. Bartosz Bartkowiak, który w tym sezonie dał się już poznać rywalom i kibicom, był jednym z faworytów turnieju, ale zdobywanie punktów potrzebnych mu, by awansować do wyścigu finałowego, szło mu dość pechowo i o awans do finału musiał walczyć w wyścigu ostatniej szansy. Czterech miniżużlowców rywalizowało w nim o dwa ostatnie miejsca w biegu finałowym, udział w którym zapewnili już sobie dwaj najlepsi zawodnicy klasyfikacji po zasadniczej części turnieju. Bartek wygrał zdecydowanie, a wraz z nim awansował do finału drugi na mecie Kajetan Jarosiewicz z Falubazu Zielona Góra. Niestety bieg finałowy skończył się dla Bartosza bardzo szybko, bo w momencie startu w jego motocyklu zerwał się łańcuch i gdy rywale wchodzili w pierwszy wiraż, on zjeżdżał na murawę wewnątrz toru. Żal było na niego patrzeć, gdy w czasie dekoracji zwycięzców stał obok podium.

– Dzisiaj zwykły pech i tyle. Wiadomo, że dzieci inaczej przeżywają takie sytuacje niż dorośli, a ich rodzice jeszcze bardziej. Nie jest źle, jesteśmy na dobrej drodze – powiedziała Beata

Bartkowiak, mama Bartosza, po jego pechowym finale.

Na czeskich silnikach

Bartosz, jak wielu polskich miniżużlowców, jeździ na silnikach składowanych przez czeskiego tunera Petra Schmida z firmy Shupa. Są wytrzymałe i nie trzeba ich zbyt często serwisować. Nowy silnik kosztuje około 2 tys. euro.

W ostatni piątek i sobotę września, najpierw w Częstochowie, a potem nieopodal w Rędzinach odbyły się dwa ostatnie finały indywidualnych mistrzostw Polski. By Bartosz miał na czym startować, dwa dni wcześniej mama pojechała z silnikami do czeskiego tunera, 220 km w jedną stronę, i na miejscu czekała kilka ładnych godzin, aż ten naprawi, co trzeba, i je wyreguluje. W czwartek, w deszczu, Bartosz w bardzo trudnych warunkach zdołał potrenować tylko start i wejście w pierwszy wiraż. W turniejach spisał się znakomicie – oba wygrał, zwyciężając w kończących je wyścigach finałowych. Do zdobycia tytułu mistrza Polski zabrakło mu jednak 2 punktów. Tytuł zdobył 12-letni Marcel Zwierzyński ze Stali Wawrów, który nie wygrał żadnego z trzech finałów, ale ten pierwszy, pechowy dla miniżużlowca Rybek w Rybniku-Chwałowicach ukończył z 4-punktową przewagą nad Bartkowiakiem. Niestety w IMP wciąż obowiązuje ten nielogiczny regulamin, na którym w 2023 roku przejechał się starszy, klubowy kolega Bartkowiaka, Franciszek Szczyrba, który wygrał wszystkie trzy finały, ale tytułu nie zdobył.

Wacław Troszka

Bartosz Bartkowiak z rodziną, od lewej: kuzynka Lena, ciocia Justyna, młodsza siostra Zuzia, tata Paweł, mama Beata, dziadek Zdzisław i babcia Elżbieta oraz młodszy brat Karol



ZDJ. W. TROSZKA



Rybnik to miasto otwarte na INNOWACJĘ!

W ramach projektu „Go green, go digital”, który realizowany jest w Rybniku, przewidziano szereg działań edukacyjnych, które mają na celu zwiększenie zaangażowania młodzieży w kwestie ekologiczne i technologiczne. Projekt ten, prowadzony przez Zespół Ekspertów Pro-Inwest we współpracy z instytucjami edukacyjnymi, stawia nacisk na interaktywne podejście do nauki, które angażuje uczestników na różnych płaszczyznach.



**Chcesz więcej takich treści?
Odwiedź naszą
stronę internetową:
<https://go-green-go-digital.pl>.
Tam zamieszczamy wiele
ciekawych wiadomości.**



W czasie trwania projektu młodzież bierze udział w warsztatach eksperckich. Praktyczne prelekcje dotyczą m.in. transformacji cyfrowej, energetycznej oraz zmian klimatycznych i potrzeb ekologicznych, co pozwala uczestnikom na zdobycie aktualnej wiedzy oraz potrzebnych umiejętności. Warsztaty są prowadzone przez specjalistów z różnych dziedzin. Dzięki temu młodzież może spojrzeć na dane zagadnienie z różnorodnych perspektyw i podejść w różny sposób do omawianych tematów. Ich tematyka jest także związana z regionalną tożsamością oraz zastosowaniem technologii w produkcji energii, które mają kluczowe znaczenie dla zrozumienia lokalnych wartości i ich związku z nowoczesnością. Projekt to nie tylko eksperckie warsztaty, ale również akcje skierowane do szerszego grona odbiorców. Planowana jest akcja „Wyłącz telefon – wyjdź do lasu”, której celem jest połączenie teorii z praktycznym doświadczeniem. Uczestnicy będą mieli okazję spędzić czas na łonie natury, gdzie będą uczyć się o zmianach klimatycznych, a także o wpływie, jaki mają na środowisko. Takie bezpośrednie obcowanie z naturą ma na celu nie tylko edukację, ale również kształtowanie odpowiednich postaw proekologicznych. Na liście zrealizowanych dotychczas działań są m.in. warsztaty z ekoznaków, które pomogły młodzieży nauczyć się rozpoznawania ekologicznych oznaczeń na produktach. To ważny krok w kierunku promowania świadomych wyborów konsumenckich już od najmłodszych lat, które mają wpływ na zdrowie i środowisko. Uczestnicy będą także zaangażowani w zajęcia z animatorem transformacji, które wspierają rozwój kompetencji

społecznych oraz technologicznych.

Ważnym elementem projektu będą spotkania ze śląskimi influencerami, którzy będą dzielić się swoimi doświadczeniami oraz inspiracjami. To doskonała okazja do budowania lokalnej tożsamości oraz współpracy w kontekście transformacji regionu. Tego typu działania mają na celu nie tylko edukację, ale również integrację społeczności lokalnej. Projekt „Go green, go digital” jest przykładem nowoczesnego podejścia do edukacji, które angażuje młodzież w aktywne działania na rzecz ekologii i technologii. Dzięki różnorodnym formom współpracy i wsparciu ze strony ekspertów uczestnicy mają szansę na rozwój umiejętności oraz zdobycie cennej wiedzy, która będzie miała zastosowanie w ich przyszłym życiu.



Pomysł na artykuł zawdzięczamy grupom docelowym projektu: studentom Filii Politechniki Śląskiej w Rybniku, uczniom Akademickiego Liceum Ogólnokształcącego Politechniki Śląskiej oraz uczestnikom Rybnickiego Uniwersytetu Dziecięcego.



Projekt „Go green, go digital” nr projektu: FESL.10.24-IZ.01-06E3/23 współfinansowany jest ze środków Unii Europejskiej, realizowany w ramach Fundusze Europejskie dla Śląskiego 2021-2027 (Fundusz na rzecz Sprawiedliwej Transformacji) dla Priorytetu: FESL.10.00-Fundusze Europejskie na transformację dla Działania: FESL.10.24-Włączenie społeczne – wzmocnienie procesu sprawiedliwej transformacji.



Fundusze Europejskie
dla Śląskiego



Rzeczpospolita
Polska

Dofinansowane przez
Unię Europejską



Województwo
Śląskie



**Dyrektor Filii Politechniki Śląskiej
w Rybniku prof. dr hab. Zygmunt
ŁUKASZCZYK:**

Przejsie „od paliw kopalnych do technologii wodorowych” to istotny element globalnej transformacji energetycznej w kierunku gospodarki niskoemisyjnej i zrównoważonej. Strategia miasta Rybnik jest w tym zakresie bardzo dobrym przykładem. Warto zatem zadać podstawowe pytanie: dlaczego odchodzimy od paliw kopalnych?

Paliwa kopalne (węgiel, ropa naftowa, gaz ziemny) dominują w światowej energetyce, ale ich spalanie emituje ogromne ilości CO₂, które przyczynia się do zmian klimatu, powoduje zanieczyszczenie powietrza, opiera się na ograniczonych, wyczerpywalnych zasobach oraz wiąże się z geopolitycznymi napięciami i uzależnieniem energetycznym.

Z kolei technologie wodorowe wykorzystują wodór jako nośnik energii, który może być stosowany:

- Jako paliwo w ogniwach paliwowych do zasilania pojazdów i budynków.
 - Jako magazyn energii z OZE (np. w postaci zielonego wodoru).
 - W przemyśle (np. stalownictwo, chemia).
 - Jako alternatywa dla paliw kopalnych.
- Do głównych korzyści technologii wodorowych możemy zaliczyć:
- Brak emisji spalin – wodór spalany lub wykorzystywany w ogniwach paliwowych emituje jedynie parę wodną.
 - Możliwość dekarbonizacji trudnych sektorów (transport ciężki, przemysł).
 - Magazynowanie energii z OZE w okresach nadprodukcji.

Przed technologią wodorową stoi szereg wyzwań takich jak:

- Wysoki koszt produkcji zielonego wodoru.
- Wymagająca infrastruktura (transport, magazynowanie).
- Niska efektywność niektórych procesów (np. elektroliza – sprężanie – konwersja z powrotem w energię).

Proces transformacji nie polega jedynie na całkowitej zamianie paliw kopalnych na wodór, ale opiera się na stworzeniu zrównoważonego, zdyspersyfikowanego systemu energetycznego, w którym wodór pełni istotną rolę obok innych źródeł (OZE, energia jądrowa).



**Naczelniczka Wydziału Cyfryzacji
i Nowych Technologii w Urzędzie
Miasta Rybnika Ewelina WŁOCH:**

Rybnik intensywnie rozwija energię wodorową jako część swojej strategii transformacji energetycznej i udowadnia, że wodór potrafi integrować.

Rybnickie przykłady to:

- transport zeroemisyjny – 20 autobusów wraz z ogólnodostępną stacją tankowania. Od 2026 roku po rybnickich ulicach będą jeździły już 34 autobusy wodorowe.
- praktyczna edukacja – nauka młodzieży w technikum o technologiach wodorowych i otwarcie w Rybniku nowego kierunku studiów.
- badania i rozwój – współpraca z Politechniką Śląską i uruchomienie laboratoriów wodorowych.
- strategia międzynarodowa – rozwój dolin wodorowych wspólnie z Republiką Czeską.

To kompleksowa strategia: od infrastruktury i floty, przez rozwój kadr i technologii, aż po region wodorowy. Należy także podkreślić, iż Miasto Rybnik planuje produkcję własnego wodoru z odpadów.

Rybnik również rozwija swoje kompetencje cyfrowe. Jednym z flagowych przykładów jest cyfrowy bliźniak miasta – skanowanie 3D. Od marca 2025 r. Rybnik jest skanowany przez specjalne pojazdy w celu utworzenia precyzyjnego, trójwymiarowego modelu miasta (dokładność 2 cm). Umożliwi to efektywniejsze zarządzanie drogami, infrastrukturą, ruchem i przestrzenią publiczną – bez konieczności czasochłonnych wizji lokalnych. Miasto rozwija dostęp do usług online, cyfryzację procedur i obsługi mieszkańca. Jednym z ostatnich przykładów jest integracja z aplikacją mObywatel, gdzie nasi mieszkańcy mogą zapłacić podatek od nieruchomości za pomocą karty oraz BLIK.

Celem projektu jest nabycie pozytywnej postawy i aktywizacja do aktywnego uczestnictwa w procesie sprawiedliwej transformacji w okresie od września 2024 do czerwca 2026 przez 270 młodych osób uczących się w rybnickim podregionie górniczym z 3 grup pokoleniowych: klas podstawowych, klas szkoły średniej, studentów Politechniki Śląskiej z rybnickiej filii poprzez kompleksowy program wsparcia „Go green, go digital” włączający w aktywności społeczne i przygotowujący do akceptacji procesu transformacji i zmiany klimatycznej.

Program „Go green, go digital” to 4 działania

1. Działania służące poprawie jakości życia, rozwoju aktywności społecznej i akceptacji dla procesu transformacji i zmiany klimatycznej
2. Działania edukacyjne i świadomościowe z zakresu zielonej gospodarki, ekologii oraz transformacji regionu związanej z przejściem na gospodarkę neutralną dla klimatu
3. Inicjatywy lokalne oddolne
4. Wizyty studyjne oraz kluczowe jego efekty, którymi jest 9 inicjatyw lokalnych.

Grupa docelowa zgodnie z regulaminem to osoby młode do 29. roku życia uczące się, z podregionu rybnickiego. Projekt co do zasady jest skierowany do 3 mikropokoleń osób młodych:

1. dzieci uczących się w klasach podstawowych (w RUD)
2. młodzieży uczącej się w szkołach średnich (w ALO)
3. studentów Politechniki Śląskiej

Takie 3 mikropokoleniowe założenie łączenia grup młodych stanowi cel sam w sobie kompleksowego przygotowania na transformację woj. śląskiego poprzez adekwatne i atrakcyjne działania dla młodzieży oraz integrowanie środowisk młodych ludzi, którzy stanowią kluczowy kapitał społeczny naszego regionu w przyszłości.

Projekt jest wartościową inicjatywą nie tylko na rzecz młodych ludzi, procesu transformacji kluczowych obszarów energetyki i przemysłu, ale również bardzo ważną inicjatywą lokalną.

Zapraszamy do śledzenia losów projektu na naszej stronie internetowej: <https://go-green-go-digital.pl>

„MOŻEMY WPŁYWAĆ NA RYNEK PRACY”

– Po raz pierwszy od dawna mamy realne narzędzia do tego, by wpływać na rynek pracy, a nie tylko reagować na jego skutki. Oczywiście, wymaga to dużego wysiłku organizacyjnego, ale warto – mówi Dorota Małyszko, dyrektorka Powiatowego Urzędu Pracy w Rybniku, z którą rozmawiamy o tym, jak zmienia się PUP.

Co zmieniają nowe ustawy dotyczące rynku pracy i zatrudniania cudzoziemców? Nowe przepisy, które weszły w życie 1 czerwca, mają przede wszystkim ułatwić dostęp do usług urzędów pracy – rejestracja bezrobotnych według miejsca faktycznego zamieszkania, a nie meldunku, likwiduje barierę biurokratyczną, a wprowadzenie nowoczesnego systemu teleinformatycznego sprawia, że bezrobotni i pracodawcy mogą realizować wiele spraw online. Zmiany oznaczają też lepsze dopasowanie wsparcia do potrzeb różnych grup – zniesione zostają ograniczenia wiekowe przy dostępie na przykład do tzw. bonu zasiedleniowego, przyznano też pierwszeństwo do korzystania z różnych form pomocy na rynku pracy, konkretnym grupom, m.in. bezrobotnym powyżej 50. roku życia, osobom z niepełnosprawnościami czy samotnie wychowującym co najmniej jedno dziecko. Osoby objęte tzw. Indywidualnym Planem Działania częściej, minimum co 30 dni, kontaktują się ze swoim doradcą ds. zatrudnienia. Ustawa wprowadza również dofinansowanie dla pracodawców zatrudniających osoby w wieku emerytalnym. Zmienia się też

wysokość zasiłku dla osób bezrobotnych – aktualnie obowiązują dwie wysokości: 100% i 120% dla osób legitymujących się co najmniej 20-letnim okresem zaliczanym do wysokości zasiłku. Zmieniło się też samo podejście do osoby bezrobotnej – położono większy nacisk na doradztwo zawodowe, szkolenia, pośrednictwo pracy, coaching. Bezrobotny nie jest już tylko „beneficjentem” zasiłku, ale klientem, któremu mamy pomóc znaleźć zatrudnienie jak najszybciej i w sposób trwały. Co ważne, mamy teraz większe możliwości współpracy z pracodawcami, którzy są kluczowym ogniwem całego procesu. I tak np. nowa ustawa rozszerza dostęp do wsparcia dla mikrofirm rodzinnych i zmienia zasady funkcjonowania Krajowego Funduszu Szkoleniowego. Od stycznia zmiany w KFS umożliwią m.in. dostęp do środków nie tylko pracodawcom, ale wszystkim płatnikom składek na Fundusz Pracy, w tym samozatrudnionym. Mamy też ustawę o dopuszczalności podejmowania pracy przez cudzoziemców, która uporządkowała kwestie związane z zatrudnianiem cudzoziemców, ale wprowadziła też dodatkowe obowiązki dla pracodawców oraz właśnie



dla nas, jako instytucji pośredniczącej. Nowe przepisy zaostryły proces weryfikacji legalności zatrudnienia. Obowiązuje teraz bardziej przejrzysty system elektroniczny do składania oświadczeń i wniosków.

Czy z perspektywy Pani doświadczenia zmiany te idą w dobrym kierunku?

Zdecydowanie tak. Po raz pierwszy od dawna mamy realne narzędzia do tego, by wpływać na rynek pracy, a nie tylko reagować na jego skutki. Oczywiście, wymaga to dużego wysiłku organizacyjnego, ale warto. Nowe przepisy uwzględniają zarówno potrzeby osób poszukujących pracy, jak i wyzwania związane z międzynarodową mobilnością pracowników. Jeśli będziemy działać wspólnie – urząd, pracodawcy i społeczność lokalna – możemy dużo zyskać.

Wszystkim, którzy w tak bolesnych dla nas chwilach
dzielili z nami smutek i żal, okazali wiele serca
i życzliwości oraz uczestniczyli
we mszy św. i ceremonii pogrzebowej

śp. Antoniego PIETRUSZKA

Rodzinie, Księdzu, Przyjaciółom,
Sąsiadom, Znajomym, Delegacjom
za okazaną pomoc, współczucie, wieńce, kwiaty

serdeczne Bóg zapłać składa
RODZINA



REDAKCJA:

Aleksander Król – redaktor naczelny, dziennikarze: Sabina Horzela-Piskula (S),
Wacław Troszka (WaT), Dominika Rauk (D), Edyta Szymaszek-Górczyńska (red. techniczna),
stali współpracownicy: Marek Szofitysek, Daniel Bożyński (korekta)

WYDAWCA:

Powiatowa i Miejska Biblioteka
Publiczna w Rybniku
nakład 25.000

ADRES REDAKCJI:

44-200 Rybnik, ul. J. Szafranka 7
tel. 32 42 28 825
e-mail: gazeta@miastorybnik.pl
FB: Jeżecz z Rybnika

DRUK:

Drukarnia Kolumb, ul. Kaliny 7
41-506 Chorzów
www.drukarniakolumb.pl

BIURO OGŁOSZEŃ:

44-200 Rybnik, ul. Józefa Szafranka 7
tel. 32 42 60 070
e-mail: gazeta@miastorybnik.pl
cennik: www.rybnicka.eu

RYBNICKA.eu



Pogotowie stomatologiczne,
czynne 7 dni w tygodniu oraz święta

☎ 32 440 22 12

MASZ PROBLEMY ZE SŁUCHEM?

J. SZWEDA - DYPLOMOWANI PROTETYCY SŁUCHU

Nie rozumiesz mowy, a domownicy skarżą się
na Twój głośny telewizor? Odwiedź nas!

BEZPŁATNIE ZBADAMY CI SŁUCH!

Umożliwimy wypróbowanie aparatu słuchowego.

Doradzimy, jak uzyskać dofinansowanie
do jego zakupu (nawet do 100%).

Prowadzimy sprzedaż, serwis
aparatury słuchowej
i ciśnieniomierzy wiodących firm.

Umowa
z NFZ

www.aparatyszweda.pl

tel. 32 426 00 88

Czynne od 8.30 do 15.00

Możliwość dojazdu do domu pacjenta

Rybnik, ul. Wiejska 1

Nowa Toyota Corolla Cross już dostępna w Rybniku

Do salonu Toyota Dobrygowski Rybnik przy ulicy Prostej 110 dotarła właśnie najnowsza Toyota Corolla Cross. To ważna premiera, ponieważ model ten łączy w sobie praktyczność SUV-a i niezawodność kultowej Corolli, a teraz pojawia się w odświeżonej, jeszcze bardziej nowoczesnej odsłonie.

Największe zmiany w nowej Corolli Cross dotyczą wyglądu i wnętrza. Samochód otrzymał odświeżony design nadwozia, który nadaje mu bardziej dynamiczny i wyrazisty charakter. Z tyłu pojawiło się tłoczone logo Corolla Cross oraz nowoczesne reflektory o przeprojektowanym kształcie, które nadają całości elegancji i lepszej rozpoznawalności na drodze. Z przodu uwagę zwracają nowe reflektory i grill w kształcie plastra miodu, będący nie tylko elementem stylistycznym, ale także praktycznym rozwiązaniem – jego konstrukcja jeszcze bardziej udoskonala chłodzenie silnika.

We wnętrzu również zaszły zauważalne zmiany. Konsola centralna została powiększona, co zwiększyło komfort i ergonomię codziennego użytkowania. Pojawiła się nowa, masywniejsza gałka zmiany biegów, znana z Toyoty RAV4, która jest przyjemniejsza w obsłudze i lepiej leży w dłoni. Dużą zmianą jest również ładowarka indukcyjna z miejscem na dwa telefony – dotąd można było ładować tylko jedno urządzenie, teraz z rozwiązania mogą korzystać jednocześnie dwie osoby. Udoskonalono także uchwyty na kubki, które stabilniej utrzymują naczynia podczas jazdy, oraz przeprojektowany podłokietnik ze schowkiem, zapewniający jeszcze większą ergonomię i wygodę.

Pod maską Corolla Cross skrywa napęd hybrydowy piątej generacji, który zapewnia płynniejszą

i bardziej dynamiczną jazdę, a jednocześnie jeszcze niższe zużycie paliwa. Według danych producenta, spalanie w cyklu mieszanym wynosi około 5 litrów na 100 km, co czyni ten model jednym z najbardziej oszczędnych w swojej klasie. Dzięki temu kierowcy mogą liczyć zarówno na niskie koszty eksploatacji, jak i na ekologiczny charakter podróży.

Nowa Corolla Cross została również wyposażona w udoskonalone systemy bezpieczeństwa Toyota T-Mate, obejmujące m.in. układy wspomagania kierowcy i nowoczesne rozwiązania chroniące pasażerów. Kierowcy docenią także najnowszy system multimedialny Toyota Smart Connect+ z dużym, przejrzystym ekranem i intuicyjnym interfejsem.

Toyota Dobrygowski Rybnik zaprasza wszystkich mieszkańców Rybnika i okolic do odwiedzenia salonu i zapoznania się z nowym modelem. Na miejscu można obejrzeć samochód na żywo, skorzystać z bezpłatnej jazdy testowej oraz porozmawiać z doradcami handlowymi, którzy przygotują indywidualną ofertę i przedstawią dostępne możliwości finansowania.

Nowa Toyota Corolla Cross to propozycja dla osób, które cenią nowoczesny wygląd, komfort i oszczędną jazdę. Model jest już dostępny w Rybniku – wystarczy odwiedzić salon przy ul. Prostej 110, aby przekonać się, jak wiele ma do zaoferowania.



Toyota
Dobrygowski
Rybnik

tel. 32 446 17 90

ul. Prosta 110
44-203 Rybnik

Rybnik



1-27 PAŹDZIERNIKA

LITERATURA TO ŻYCIE!

56. RYBNICKIE DNI LITERATURY
GÓRNOŚLĄSKA NAGRODA LITERACKA JULIUSZ
FESTIWAL BIOGRAFII
ZŁOTA LAMPKA GÓRNICZA



PROGRAM



WYDARZENIE TOWARZYSZĄCE
PREMIERA KSIĄŻKI DLA DZIECI
JULEK, OPOWIEŚĆ
O JULIUSZU ROGERZE



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury
i Dziedzictwa Narodowego pochodzących
z Funduszu Promocji Kultury



Teatr
Ziemi
Rybnickiej



Powiatowa i Miejska
Biblioteka
Publiczna
im. Karłowicza-Piasek
w Rybniku

